

Dziś 16 stronnic
wraz z dodatkiem ilustracyjnym.

GAZETA

Adres Redakcji i Adm.
nistracji: Lwów, ulica
CHORĄCZYŃSKA 31.
Tel. Redakcji 1-78 i 2-30.
Tel. Admin. 73 i 12-38.

Cena
razem
20 gr.

PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7617

Lwów, poniedziałek 30 listopada 1925

Rok XVI.

Akcja zbrojna Sowietów przeciw Rumunii

Sprawa redukcji uposażeń urzędniczych.

Mord w parku Kilińskiego dziełem „czarnej ręki” złodziejskiej.

Wina stołowe i kuracyjne poleca F-a „Zakopane” Moor & Stachowicz, Lwów, Akademicka 24 — Sapiehy



NOWOCZESNY KASJARZ.

Apaleni zwolennicy radja chcieliby widzieć zastosowanie tego wielkiego wynalazku do wszelkich dziedzin życia ludzkiego — nawet do fachu złodziejskiego. Na rycinie widzimy kasjarza, którego ostrzega przez niebezpieczeństwem radjoaparatu, łowiący najdrobniejsze nawet szmery.

Skład nowego rządu Brianda.

Paryż, 28. listopada. (Tel. G. P.). Ostateczny skład nowego gabinetu jest następujący: Premier min. spr. zagr. Briand. Sprawiedliwość: Renoult. Sprawy wewnętrzne: Chatemps. Finanse: Loucheur. Wojna: Painleve. Marynarka: Leygues. Oświata: Daladier. Roboty publiczne: de Monzie. Handel:

Vincent. Kolonje: Perrier. Rolnictwo: Durand. Emerytura: Jourdayn. Praca: Durafour. Podsekretarze stanu: Prezydum: Laval. Finanse: Morel. Wojna: Ossola. Aeronautyka: Eygnac. Marynarka handlowa: Danelou. Obszary wyzwolone: Chauven. Wychowanie fizyczne: Benazet.

Wielka zwyczajka dolara w Warszawie Osiągnął kurs 8 50 -- 8 90.

(Telefogram od naszego korespondenta).

Warszawa, 28. listopada. (Z). Na dzisiejszej giełdzie nastąpiła około godz. 1.45 w południe wielka panika. Mianowicie dolar w obrotach nieoficjalnych doszedł do 8.50, a następnie do 8.90. Korespondent Wasz dowiadu-

je się, że ta niesłychana zwyczajka dolara ma swoje źródło w pokrywaniu zobowiązań zagranicznych przez przemysł łódzki, który na wszystkich większych rynkach w Polsce wykupuje prawie za każdą cenę dolary.

Zamach na życie Stresemanna?

Faszyści niem. niechcą ministra do puścić do Londynu.

Warszawa, 28 listopada. (Z) Z Berlina donoszą, że policja berlińska poczyniła daleko idące zarządzenia ostrożności z powodu wyjazdu Stresemanna do Londynu. Policja otrzymała dowody, iż faszyści niemieccy przygotowywali zamach na życie Stresemanna, aby uniemożliwić mu wyjazd do Londynu dla podpisania paktu bezpieczeństwa.

Berlin, 28 listopada. (Radio). „Telegraph Union”. W skład delegacji, która jutro w niedzielę wieczorem wyjeżdża do Londynu w celu podpisania traktatu w Locarno, wchodzi dr. Luther, dr. Stresemann i dwóch sekretarzy ministerjalnych.

PROTEST HURRA — PATRJOŃTÓW.

Berlin, 28 listopada. (Tel. G. P.). Zjednoczone związki hitle-

rowców ogłaszają wspólny protest, w którym zapowiadają, że nigdy nie uznają traktatów locarneńskich.

DEMONSTRACJE KOMUNISTÓW PRZECIW LOCARNO.

Berlin, 28 listopada. (Tel. G. P.). Wczoraj odbyły się tu manifestacje komunistyczne przeciw traktatom locarneńskim. Zebrało się około 10.000 osób. Między innymi przemawiała Klara Zetkin. Przebieg manifestacji był spokojny.

SILESIA Spółka węglowa z ogr. odp. Lwów, Sykstuska 52, poleca hurtownie i detalicznie **WIEL** górnośląski z k. paln. konc. **ROBUR** w Katowcach. Własny plac węglowy na dworcu czerniowieckim. Tel 6-93 17-54 18 31 — 20-50.

Przesilenie francuskie.

Przesilenie we Francji i w Polsce. - Jak upadł gabinet Painlevého? -- Żądania socjalistów. -- Idea rządu koalicyjnego zwycięża. -- Zanik optymizmu.

Lwów, 29 listopada.

Rozgrywające się i prawdopodobnie dobiegające końca przesilenie gabinetu we Francji posiada — przy niezaprzeczonych różnicach — uderzające podobieństwo ze stosunkami polskimi. Przedewszystkiem — geneza. Tu i tam źródłem upadku gabinetu był ciężki kryzys gospodarczy. Długi wojenne Francji wynosiły w r. 1924 — 39 miliardów fr. zł. u wierzycieli zagranicznych i 270 miliardów pożyczek wewnętrznych. Na odbudowę wydała Francja do sierpnia 1924 — 5.70 miliardów, z czego jedynie 720 milionów zwracają Niemcy na zasadzie planu Davesa. Ponadto w ostatnich czasach wojny kolonialne pochłonięły olbrzymie kwoty, tak, że zeszłoroczny deficyt dwu miliardów fr. złotych w roku bieżącym wydaje się sielanka.

Następstwem tych trudności była i jest inflacja, a w dziedzinie politycznej — coraz częstsze i cięższe przesilenia gabinetowe. Trzy ostatnie rządy powstawały pod hasłem sanacji budżetu i państwa, nie rozwiązawszy problemu. Pod tem hasłem rehabilitowany został „zdrajca” Caillaux i ustąpił, obalony przez fiasko podróży amerykańskiej i niezadowolone kartelu lewicy. Zrekonstruowany gabinet Painlevého rządził ledwie 3 tygodnie.

Oparty na porozumieniu socjalistów z radykalno - mieszczańską grupą Louchera, obalony został ten gabinet trzema głosami, w głosowaniu — o drobiazg. Szło o dodatkowe zobowiązanie rządu do niedrukowania banknotów powyżej określonej normy. Zobowiązania tego rząd nie chciał przyjąć.

W rzeczywistości gabinet Painlevého upadł, ugiąwszy się przed trudnościami, którym nie mógł sprostać. Upadkiem swym stworzył kryzys państwowy.

Spór zasadniczy — w odróżnieniu do stosunków polskich — toczy się około kwestji, kto, która warstwa społeczna ponieść ma ciężar ratowania skarbu. Lewica socjalistyczna wysuwa żądanie, godzące w stan posiadania warstw zamożniejszych. Projekt daniny majątkowej, zredukowany ostatnio do projektu podwyższenia podatku od dochodu z kapitałów, spotkał się oczywiście z protestem prawicy, ale pozyskał poparcie radykałów. Natomiast odosobnieni zostali socjaliści w żądaniu swem konsolidacji krótkoterminowych bonów pożyczki narodowej i bonów skarbowych. Postulat ten godził w interesy drobnych kapitalistów i rentierów, a ponadto zagrażał tradycją uświęconej oszczędności drobnomieszczaństwa. Prawica ze swej strony żadnego programu nie wysuwała.

Próby likwidacji przesilenia doprowadziły do rezultatów podobnych, jak w Polsce, do idei gabinetu koalicyjnego. Jego twór-

cą ma być Briand — „Skrzyński francuski”. Koalicja objąć ma kartel lewicy i centrum.

Rzecz godna uwagi, że Francuzi pozbyli się swego optymizmu. Zdają sobie sprawę z tego, że uzdrowienie stosunków nie zależy od takiego czy innego klucza partyjnego w nowym rządzie. Kryzys jest głębszy. Słychać głosy, domagające się rozwiązania Izby deputowanych i rozpisania

nowych wyborów. Nowe wybory przyniosłyby w dzisiejszych nastojach sukces komunistom.

Przesilenie we Francji okazało, że sytuacja gospodarcza tego mocarstwa, niedawno obok Anglii najbogatszego w Europie, jest trudniejsza niż w Polsce. Jest bliską katastrofą przy bezradności ciał prawodawczych i wykonawczych.

Mobilizacja sowiecka - nie przeciw Polsce

Skierowana jest przeciw Rumunii.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 listopada. (Z) Donoszą z Mińska, że odbywająca się w ostatnich dniach na pograniczu polsko - sowieckim mobilizacja oddziałów dywizyjnych, nie była skierowana przeciw Polsce. Oddziały te w sile kilku tysięcy ludzi odeszły w kierunku

południowym. Jakkolwiek mobilizacja i transport ludzi odbywają się w wielkiej tajemnicy, to jednak jest wiadome, że Sowjety przygotowują się do wielkiej akcji dywersyjnej przeciw Rumunii na terenie Bessarabji.

Zinowiew chce obalić Trockiego

zarzuca mu wydanie komunistów w ręce Węgier.

Wiedeń, 28 listopada. (Tel. G. P.) Donoszą z Moskwy, że Sowjety urządzają 15 grudnia br. w Moskwie międzynarodowy kongres komunistów. Istnieją oznaki, że kongres będzie miał przebieg burzliwy. Zinowiew wytacza obecnie zarzuty przeciw Trockie-

mu, że wysłał najwybitniejszych członków partji a między innymi Rakowskiego do Węgier, gdzie wpadli w ręce władz węgierskich. Zamierza wystąpić też przeciw korupcji i obalić Trockiego i jego zwolenników.

Sprawa redukcji płac urzędniczych

Zostanie wyjaśniona 9. grudnia.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28. listopada. (Z). Wśród szerokich sfer urzędników państwowych, kolportowane są pogłoski o daleko idących zamiarach nowego rządu w kierunku zmiany obecnego uposażenia. Dochodziły głosy, że urzędnikom zostaną zredukowane pobory. Pogłoski te, na razie z żadnej stro-

ny nie sprostowane, wywołują atmosferę zdenerwowania wśród urzędników. Jest nadzieja, że na najbliższym posiedzeniu Sejmu, tj. 9. grudnia Min. skarbu zajmie stanowisko i wyjaśni tę rzecz w swoim oświadczeniu programowym.

Zarząd Kresów wsch. znowu cywilny.

Gen. Młodzianowski porzuca służbę woj. kową

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28. listopada. (Z). Wojewoda piński gen. Młodzianowski opuszcza wojsko i przechodzi na stałe do cywilnej służby administracyjnej. W ten sposób po ustąpieniu gen. Januszajtisa ze stanowiska wojewody

nowogrodzkiego, przechodzi drugi generał-wojewoda w stan nieczynny, a kierownictwo województw wschodnich przechodzi z powrotem w ręce cywilne.

Burzliwe posiedzenie Senatu.

Senator Nowicki przeciw marsz. Trąpczyńskiemu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28. listopada. (Z). Dzisiaj na posiedzeniu Senatu nastąpiła bardzo burzliwa scena. Na wczor-

ajszym posiedzeniu marszałek Trąpczyński w przemówieniu swem uczcił pamięć zmarłego senatora Cieńskiego

„Purus” król wa wszystkich past d o uwia.

i użył zwrotu, wspominając o roli s. Cieńskiego w związku z rozbiciem legjonu wschodniego, „iz skutecznie przeprowadził zasadę, że nie wolno poświęcać krwi polskiej, inaczej jak tylko w niewątpliwym interesie narodu”.

To przemówienie marszałka wywołało już wczoraj silną reakcję u wielu członków Senatu. Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu przed przystąpieniem do porządku dziennego, zabral głos senator Nowicki („Wyzwolenie”) i w imieniu swego stronnictwa złożył

uroczysty protest

przeciw oświadczeniu marsz. Trąpczyńskiego. Zastrzegł się przytem, że przemówienie jego nie zwraca się przeciw osobie śp. Cieńskiego. Jako niemiły zgrzyt w przemówieniu marszałka uważa wyrażenie, którem ubliżył nietylko dużej części Izby, ale i znacznej części Narodu. Sen. Nowicki wspominał, że marsz. Trąpczyński nie po raz pierwszy zapomina o swojej roli. Przypominał przemówienie marszałka, wygłoszone w pamiętnej sprawie wypadków listopadowych. Senator skwalifikował to przemówienie jako

bardzo jędrzące.

Marsz. Trąpczyński zapowiedział, iż mowcy odbierze głos, jeżeli nie przestanie w ten sposób przemawiać. Na sali Senatu rozpoczęła się ostra utarczka słowna między prawą a lewą stroną Izby. Sen. Nowicki zakończył swoje przemówienie protestem przeciw partyjnemu przemówieniu marsz. Trąpczyńskiego.

WYDZIAŁ LOTNICZO-LEKARSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28. listopada. (Z). Min. spraw wojsk. projektuje utworzenie wydziału lotniczo-lekarskiego przy instytucji badań lotniczych. Wydział ten miałby za zadanie zająć się całokształtem zagadnień naukowych, dotyczących patologji lotnika, oraz praktyczne zastosowanie w lotnictwie wszystkich najnowszych badań lotniczo-lekarskich.

ZAMKNIĘCIE ZNANEGO DZIENNIKA WŁOSKIEGO.

Medjolan, 28. listopada. (Radio). Tel. Union. W dzisiejszym numerze „Corriere della Sera” wydawca Albertini podaje do wiadomości czytelników w artykule wstępnym, że z powodów finansowych i redakcyjnych z dniem dzisiejszym gazeta przestaje wychodzić.

TRAGICZNA ŚMIERĆ CÓRKI B. NAMIESTNIKA BOŚNI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28. listopada. (Z). Z Wiednia donoszą, że przed kilku dniami rzuciła się z 4 piętra na bruk baronowa Irena Ulm, żona b. generała austriackiego, a córka b. namiestnika Bośni i Hercegowiny barona Waresanina. Liczyła ona lat 50 i odgrywała swego czasu dużą rolę na dworze cesarskim. Powodem samobójstwa były kłopoty finansowe i niemożliwość udzielenia pomocy i przeprowadzenia kuracji jej męża. W kilkanaście minut po samobójstwie żony, umarł na atak serca jej mąż.

KOMUNISCI WYKRADALI NIEMIECKIE SEKRETY CHEMICZNE.

Berlin, 28. listopada. (Tel. G. P.) Policja wykryła szeroko rozgłaszany komunistyczny system szpiegowski, uprawiany w niemieckich fabrykach chemicznych. Organizacji pracującej od przeszło roku udało się przy pomocy robotników-komunistów uzyskać cały szereg przepisów chemicznych w fabrykach Beyera i wielu innych.

Do walki z defetyzmem gospodarczym.

Konferencja prasowa u min. Zdziechowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 listopada. (Z) Minister Skarbu zaprosił dzisiaj na godz. 1. przedstawicieli prasy na konferencję. Wśród licznie zebranych dziennikarzy znajdował się również sprawozdawca parlamentarny „Gazety Porannej“.

Po powitaniu zebranych Minister wygłosił przemówienie oświadczając, że oparcie pieniądza polega na zaufaniu i przypominał, że prasa ma możność regulowania nastrojów ludności. Rantunek leży w wielkim wysiłku i w jego skoordynowaniu. Minister zdecydowany jest przeciwstawić się energicznie wszelkim zakusom skierowanym ku pogorszeniu sytuacji ekonomicznej. Minister następnie oświadczył, że dezertjerzy uciekający od złotego podobni są do tych, którzy podcinają gałąź, na której siedzą.

Na pytanie jednego z dziennikarzy, jakie wydano zarządzenia, Minister oświadczył, że zarządzenia już wydane polegają na ułoże-

niu budżetu na grudzień. ściśle pokrywającego wydatki z dochodami. Przemówienie swoje p. Mi-

nister zakończył prośbą, aby zebrani rzucili hasło otrzeźwienia, hasło walki z defetyzmem.

Niemcy przyjęły pakt z Locarno.

Hindenburg podpisał odnośną uławę.

Berlin, 28 listopada. (Tel. G. P.) Rada państwowa przyjęła 49 głosami przeciw 15 uchwaloną przez Reichstag ustawę, dotyczącą układów Locarno i przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Przeciw przyjęciu głosowały wschodnie Prusy, Brandenburgia,

Bawaria, Pomorze, Śląsk Dolny i Meklenburg Schwerin.

Berlin, 28 listopada. (Tel. G. P.) Dziś wieczorem prezydent Hindenburg podpisał ustawę, dotyczącą układów w Locarno. Ustawa wchodzi w życie z dniem dzisiejszym.

Zredukowany urzędnik z Poznania zajeżdżał pod wagonem do Paryża.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28. listopada. (Z). Z Paryża donoszą, że gdy w ub. środę zajeżdżał na północny dworzec paryski pociąg pospieszny Warszawa-Paryż, służba kolejowa spostrzegła, że pod wagonem sypialnym na żelaznych szlabach spoczywa jakiś człowiek. Okazało się, iż jest to obywatel polski

p. Józef Czechlewski, zredukowany urzędnik z Poznania, który w Poznaniu ukrył się pod wagonem sypialnym, aby w ten sposób odbyć podróż do Francji i szukać zagranicą zarobku. Nieszczęśliwym zredukowanym urzędnikiem zajęły się władze konsularne pos. polskiego.

Trzej sprawcy oszustwa u Winklera zostali odstawieni do więzienia.

Specjalny wóz przewiózł skradzione przedmioty, m. in. futra i szatki p. Tyskówny.

Lwów, 29 listopada.

(X). W dniu wczorajszym odstawiono z aresztów policyjnych do więzienia sądu okręgowego karnego oszukańczą trójkę, która przez tyle czasu tak potwornie kupca Winklera okra-

dała, tj. Bałonia, Kobera i Tyskównę. Razem z nimi do depozytu sądowego oddano 2000 dolarów odebranych Barabasza i kilka tysięcy złotych, znalezionych przy nich. W sferach kupieckich szacują wartość sklepu

Barabasza, za który oszuści zapłacili 4000 dol. — najwyżej na jakich 2000 dol. Tem się tłumaczy, że właściciel pozbył go się tak szybko, a mianowicie bez spisania inwentarza i kontraktu, skoro trafił się kupiec, który gotówką tak bardzo przepłacił.

Razem z aresztowanymi odstawiono do sądu duży wóz pełen cennych przedmiotów, zakwestjonowanych u złodziei. Szczególnie wiele zabrano u Tyskówny, która kradzione pieniądze lokowała w futrach, wspaniałych sukniach jedwabnych, wytwornej bieliznie, najdroższej pościeli itp. Bałoniowi zabrano drogi gramofon z mnóstwem płyt, u niego zaś i u Kobera znaleziono również wiele cennej biżuterii.

PODPISANIE WAŻNEJ UMOWY Z GDAŃSKIEM.

Gdańsk, 28. listopada. (Tel. G. P.) Podpisana została w Gdańsku umowa pomiędzy Polską a Wolnem m. Gdańskiem o wzajemnym wykonywaniu wyroków sądowych w sprawach cywilnych. Umowa stanowi ważny krok na drodze rozwoju stosunków polsko-gdańskich.

TURCJA TWARDO BRONI MOSSULU.

Angora, 28 listopada. (Tel. G. P.) Gabinet turecki postanowił w kwestji Mossulu nie uznać rozjemstwa Ligi Narodów.

PRZYPUSZCZALNY SKŁAD GABINETU SVEHLI.

Praga, 28. listopada. (Tel. G. P.) Dzisiejsze „Narodni Listy“ podają przypuszczalny skład przyszłego gabinetu. Prezes: Svehla, sprawy wewn. Cerny, obrona nar. Strobny, sprawy zagr. Benesz, handel Dworzaczek, rolnictwo Hodrza, oświata Srdinko, koleje Bechyna, finanse Englisch, minister dla Słowaczyny Kallay.

Skutki śnieżycy na kolejach.

Lwów, 29. listopada.

Ze źródła oficjalnego komunikują nam, że z powodu silnych opadów śnieżnych powstały wczorajszej nocy — jak już donosiliśmy — w odprawie pociągów w tutejszym okręgu znaczne trudności. Nocne pociągi w kierunku na Wschód odeszły ze Lwowa dopiero nad ranem. Pociągi innych kierunków nadchodziły i odchodziły z kilkugodzinnym opóźnieniem, z wyjątkiem pociągów 921 i 922 na linii Lwów-Belzec, które utknęły w śniegu między Kulikowem i Żółkwią. Akcją celem usunięcia przeszkód jest w pełnym toku. Poza tem z powodu zasp śnieżnych został wstrzyman z dniem 28. listopada br. ogólny ruch na linii Tarnopol-Zbaraz-Lanowce przypuszczalnie na 48 godzin.

Oszust, który zarobił a nieszczęściu na w ego.

Lwów, 28. listopada.

(X) Feliks Zarzycki, rolnik z Nuszczu, pow. Zborów, powracając z żoną Ewą z Górnej Ślaska, zatrzymał się na lwowskim dworcu głównym, gdyż żona jego, będąca w odmienionym stanie, zachorowała. Zjawił się jakiś osobnik, który przedstawił się jako kolejarz ze Złoczowa i poradził Zarzyckiemu, by żonę zawiózł do szpitala, gdzie ma znajomego lekarza. Zarzycki zgodził się na to. Zawieziono kobietę do szpitala, gdzie nieznajomy oddał ją w ręce dyżurnego lekarza. Po drodze wyłudził od Zarzyckiego 50 zł. dla lekarza, 20 zł. dla sanitariuszy, a 10 zł. jako wynagrodzenie dla siebie. Zarzycki ucieczony ugościł go jeszcze w restauracji. Gdy na drugi dzień przybył do szpitala, dowiedział się, że padł ofiarą oszustwa, gdyż nieznajomy nikomu żadnych pieniędzy nie dawał.

Mianowania w sztabie generałym

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28. listopada. (Z). Minister spraw wojsk. mianował pułk. Kutrzebę szefem biura ścisłej Rady wojennej i drugim zastępcą szefa sztabu generalnego, pułk. Kasprzyckiego szefem III oddziału biura ścisłej rady wojennej.

PREMIER SKRZYŃSKI W BERLINIE.

Berlin, 28 listopada. (Tel. G. P.) Dziś przejeżdżał przez Berlin premier Skrzyński w drodze do Londynu. Na dworcu powitali go poseł Olszowski i dyrektor protokołu w niemieckim min. spr. zagr. Hesler.

PROTOKÓŁ ZEZNAŃ OLSZAŃSKIEGO.

Berlin, 28 listopada. (Tel. G. P.) Wczoraj poselstwu polskiemu w Berlinie doreczony został protokół zeznań Olszańskiego

DZIEŃ 8. GRUDNIA WOLNY OD PRACY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28. listopada. (Z). Wobec licznych zapytań, kompetentne czynniki wyjaśniają, że zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzpltej dzień 8. grudnia święta Niepokalanego Poczęcia N. M. P. jest dniem wolnym od pracy.

URLOP GEN. SIKORSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28. listopada. (Z). Gen. Sikorski dzisiaj rozpoczął oficjalny urlop i wyjechał na kilka dni w Kieleckie, po czym uda się do swej posiadłości w Poznaniem.

STRAJK TELEFONISTEK WARSZ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28. listopada. (Z). Dziś o godz. 11 rano odbyła się w Min. pracy wspólna konferencja przedstawicieli dyrekcji telefonów i pracowników telefonizacyjnych. Min. Ziemięcki obiecał po wysłuchaniu relacji, iż sprawą zajmie się osobiście i dążyć będzie do polubownego załatwienia.

Kupujcie

50-groszowe cegiełki na Gimnazjum w Brzuchowicach!

Każdy może się wzbogacić

kupując jeden los Państwowej Loterii Klasowej firmy „NADZIEJA“, Lwów, ul. Sykstuska 6
Ogólna suma wygranych około 10,000.000 zł.
Główna wygrana 400.000 złotych,

ponadto

1 wygrana	25.000	1 wygrana	20.000
2 wygrane po	150.000	6 wygran. po	15.000
2 „ „	100.000	11 „ „	10.000
2 „ „	50.000	18 „ „	5.000
2 „ „	40.000	30 „ „	3.000
3 „ „	25.000	63 „ „	2.000
		124 „ „	1.000 itd.

Co drugi los wygrywa.

Ciągnięcie już 10. i 11-go grudnia b. r.

Ceny losów: Czwartka zł. 30, półówka zł. 60, cały zł. 120.

W ubiegłej i tej wylosowały między innymi wygrane po 150.000 na Nr. 26 082, 25.000 na Nr. 40.363, 5.000 na Nr. 44.435. Polecamy zamawiać natychmiast, gdyż zapas losów jest mały.

W tem miejscu wyjąć i przesyłać nam w liście

kata zamówień Nr

„NADZIEJA“, Lwów, ul. Sykstuska 6.

Zamawiam losów czwartek po zł. 3, półówek po zł. 6,

losów całych po zł. 120 Należność złotych 1) wysyłam

odroczone blankietem P K O Nr 4 5.016, 2) przesyłam przekazem poczt.

Imię i nazwisko

Adres

Czytajcie „Szczutka“

Musimy mieć silną flotę handlową!

Lwów, 29. listopada.

Lwowski Oddział Ligi Morskiej i Rzecznej przystąpił obecnie do rozsprzedaży czekolady firmy Jana Höflingera we Lwowie celem zasilenia funduszu tuł. Oddziału.

Liga Morska i Rzeczna ma na celu tworzenie potężnej floty handlowej i propagandy idei posiadania morza wśród całego społeczeństwa we wszystkich jego warstwach. W tym celu urządza szereg imprez, oraz rozwija potężną sieć propagandy, która rozwija się z dnia na dzień i jednoczy coraz więcej członków w jej szeregach.

Spółeczeństwo rozumiejąc doniosłość tych zamierzeń, nie bacząc na krytyczne położenie finansowo-gospodarcze Państwa, spieszy ochotnie z pomocą Lidze Morskiej i Rzecznej, ułatwiając jej po części to trudne zadanie.

Firma Jan Höflinger jedna z pierwszych zgłosiła się ochotnie z poparciem naszych dążeń i zamierzeń i w tym celu właśnie przeznaczając pewien procent dla Ligi, wydała powyższą czekoladę.

Mamy pełną nadzieję, że P. T. Kupcy i Przemysłowcy zrozumieją korzyści obopólne, jakie odniesie Liga, budując dla nich flotę handlową, i nie odmówią zamówienia na powyższy artykuł akwizytorom.

Dziesięć przekazów dla bywalców teatralnych.

Dla użytku naszej publiczności.

Wiedeń, 28. listopada.

(jp.) Dr. Jerzy Hartman, reformator współczesnego teatru, podaje w wydawnictwie przez siebie piśmie teatralnym następujących dziesięć przekazów dla bywalców teatralnych, które zasługują na to, aby być poznane i uznane także przez naszą publiczność.

1. Przybądź punktualnie do teatru i zajmij wczas swoje miejsce.
2. Zajmij się naprawdę sztuką teatralną i nie myśl o swoich codziennych troskach i o innych sprawach życia codziennego.
3. Nie zapomnij, że należysz do narodu kulturalnego i że nie należy jeść na widowni, ani podczas przedstawienia, ani też w pauzach.
4. Ze względu na nerwy swoich sąsiadów wstrzymuj się od wypowiedziania głośnej krytyki podczas przedstawienia.
5. Jeżeli czegoś nie rozumiesz, to nie irytuj się głośno.
6. Pamiętaj, że nie każdy utwór, tak samo jak nie każdy człowiek, musi być koniecznie piękny, ażeby się podobał. Wystarczy, jeżeli jeden i drugi będzie interesujący.
7. Jeżeli ci się nawet utwór nie podoba, to próbuj znaleźć upodobanie w grze artystów.
8. Nie wybiegaj jeszcze przed skończeniem, aby się dostać czempredzej do garderoby, bo coś ci to szkodzi, jeżeli wyjdiesz z teatru o dwie minuty później?
9. Jeżeli wysyłasz krytyczne uwagi pod adresem kierownictwa teatru, to nie czyni tego anonimowo.
10. Staraj się zarówno w polityce, jak w sztuce i życiu publicznym, wytworzyć sobie swoje własne zdanie. Od tego zależy przyszłość twego kraju.

ZBIORY ŻEROMSKIEGO PRZYPADNĄ LITERATOM.

Warszawa, 28. listopada. (Tel. G. P.). Jak się dowiadujemy, Stefan Żeromski zapisał swe zbiory Polskemu Klubowi Literackiemu, którego był założycielem. Zastrzegł się jednakże w testamentcie, że zbiory te nie mogą być dzielone. Składają się one z książek i korespondencji, ułożonych w porządku alfabetycznym. W zbiorach tych znajduje się mnóstwo recenzji dzieł Wielkiego Pisarza, oraz książek z dedykacjami.

Najstosowniejsze i najmiłsze podarki na **GWIAZDKE** i **ŚW. MIKOŁAJA**
nabyć można jedynie w bogato zaopatrzonym składzie **Perfum, kosme tyków i przyborów toaletowych**
Bogdan BOHOSIEWICZ Lwów, Hatmańska 6

Szykany świekry spowodowały samobójstwo dwojga młodych ludzi.

Dochodzenia motywów zgonu małżonków Schachtów.

Lwów, 29. listopada.

(X). Ekspozytura śledcza prowadzi dochodzenia co do przyczyn rozpaczliwego kroku **Norberta i Bronisławy Schachtów**, którzy przedwczoraj popełnili samobójstwo na polanie **Wysokiego Zamku**. Dotychczas nie przesłuchano jeszcze nikogo z rodziny denatów, to też policja nie ma jeszcze danych do szczegółowego obrazu tragedii, która popchnęła desperatów do skrócenia sobie życia. Najszczegółowszych informacji w tej sprawie mogłaby udzielić

siostra denatki

panna **Recha Zimet**. Pozostaje jednak ona ciągle jeszcze pod tak silnym wrażeniem tej tragedii, że niepodobna jeszcze jej męczyć niedyskretnymi pytaniami o szczegóły konfliktu sercowego, którego była powiernicą. Przytem ona i rodzina zajęta jest obecnie przygotowaniami do pogrzebu samobójców.

Wobec nieistnienia żadnej wątpliwości, że ma się tutaj do czynienia tylko ze samobójstwem, a nie z żadnym zbrodniczym działaniem osoby trzeciej, sekcji zwłok nie dokonywano,

a ciała samobójców wydano rodzinie. Jedno jest tylko już pewnem, a mianowicie to, że przyczyny samobójstwa należy szukać

w osobie świekry,

tj. matki **Schachta**, **Esfiry Schachtowej**, która zatruchiła życie synowi i jego młodej żonie. To też pierwsze informacje policyjne, zaczerpnięte z poźniejszego listu samobójców były nieścisłe. Te miejsca listu, w których mowa o **Schachtowej**, odnosić należy do jego matki, wspomnianej pani **Esfiry**. Bogata ta właścicielka dóbr **Dusanów** w powiecie przemyskim

pragnęła syna ożenić

według swego gustu i wyboru. Nie mogła mu też wybaczyć, że ożenił się bez jej wiedzy z ubogą panną **Zimet**. Wyprawiała ona młodym potworne sceny i

zatruchiła im życie

na wszelkie możliwe sposoby, odgrajając się, że się sama otruje, jeżeli syn się nie rozwiedzie. Nie mając sił na walkę z nieubłaganą matką, młodzi postanowili raczej sami życie zakończyć, jak dalek te cierpienia znosić.

O stały kontakt między koleją a sferami przemysłowymi i handlowymi.

Perjodyczne wywiady co do potrzeb i życzeń sfer interesowanych.

(Od naszego korespondenta).

W. rszawa, 29. listopada.

Rozporządzeniem Ministra kolei miałowani będą przy każdej dyrekcji kolejowej „starsi kontrolorowie wydziałowi dla spraw taryfowych“. Zadaniem ich będzie — obok stałego nadzoru nad należytem stosowaniem taryf przez personal stacyjny i udzielaniem temuż wszelkich potrzebnych wskazówek i wyjaśnień — także nawiązanie stałej łączności z przedsiębiorstwami przemysłowymi i handlowymi swego okręgu i zbieranie wiadomości o potrzebach

tych przedsiębiorstw pod względem taryfowym.

W tym celu kontrolorzy ci urządzić będą w pewnych z góry oznaczonych terminach w centrach przemysłowych i handlowych wywiady co do potrzeb i życzeń w dziedzinie taryf kolejowych i w tym celu wysłuchiwać osoby interesowane.

W wywiadach tych wedle potrzeby będą brali udział także i przedstawiciele innych gałęzi służby kolejowej.

Z sali sądowej.

Zastrzelił brata, który przeszkadzał jego związkowi z ukochaną dziewczyną.

Bratobójca skazany na 6 lat więzienia.

Lwów, 29. listopada.

(X) I oto znowu potworny czyn miał wczoraj osądzić sędziowie przysięgli. 26-letni **Michał Werchoła**, jakkolwiek w domu nazywali go

„nasz durny“.

zakochał się w wzajemnością w **Annie Górniak**, dorodnej dziewczynie ze wsi **Stawczany** w pow. **gródeckim**. Ta miłość była nawet uwieńczona chodzącym i płaczącym rezultatem. **Werchoła** chciał za wszelką cenę

znieść się ze swą ukochaną.

jednak rodzina jego stawiała temu przeszkody. Również bracia **Górniaków** byli przeciwni temu związkowi, a także i młodszy brat **Werchoły**, **Iwan**. To też **Werchoła**

z całej duszy nienawidził brata.

Dnia 26 lipca, gdy przybył na podwórze **Górniaków**, połączeni jego przeciwnicy, to jest jej bracia i jego brat **Iwan**, rzucili się na niego z motykami i drągami. **Werchoła** wobec przewagi zmuszony był do ucieczki, lecz postanowił

zemścić się na bracie.

Tegoż dnia zaczął się z karabinem „obcietym“ koło stodoły i przez szparę między deskami ujrzał brata, który ze światłem w ręku bawił w stodołę. Gdy brat wyszedł

Michał strzelił.

Cieżko rannego **Iwana** przyniesiono do chaty. Matka na jego widok odezwała się w sposób charakterystyczny dla chłopskich pojęć: „Poco przynieśliście mi kalekę, lepiej go dobić“. Ranny

po 3 dniach cierpienia zmarł.

Michała Werchołę aresztowano, a wczoraj stanął on przed sądem. Sędziowie przysięgli tylko 6 głosami potwierdzili pytanie co do morderstwa, natomiast 11 głosami co do zabójstwa. Trybunał skazał go na 6 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

Mały fejleton.

KATEDRA W ZMIERZCHU ZIMOWYM.

Lwów, 29. listopada.

Wszędzie śnieg — śnieg — miękki, biały, jak skóra olbrzymiego niedźwiedzia — na samotnym placu Kapitulnym, z którego środka wznosi się jedyny gotyk we Lwowie — Katedra.

Czołga się zmierzach, wzdłuż szeregu domów, krok za krokiem obejmuje dachy i szczyty i prześliczny helm rokokowy wieży **Katedry**. Kiedy cały plac jest biały od śniegu, a od nielicznych latarni pada mętne, żółtawe światło, kościół ich mieści w sobie dziwnych przybyszów...

Przychodzą tu mieszkańcy pustych pokoi, z których wygląda zgroza ciemnych kątów, — przychodzą tu ci, których godziny życia, jeszcze wczoraj miały treść bogatą i świetną — i przychodzą ci, co mają cichy oddech i wędrują już po ścieżce śmierci — a wszyscy przychodzą po klucz sztuki zapomnienia... Znaleźli się w mroku...

Jedni modlą się — drudzy opierają się o ławki i siedzą tak nieruchomo w tem królestwie nieruchomości. — W powiewnym zapachu wosku i kadzidła przemysłają tu swoje myśli, z których skoro jedna umiera, druga wnet wyłania się z mogiły tamtej... Przez pół-marzenie widzą srebrne skrzyneczki z relikwiami i iskry, sypiące się z czerwonych lamp, widzą stare nagrobki, marmurowe tablice, inskrypcje, posągi i obrazy... Złote stare ołtarze w niemym spokoju migają ku nim zielonem i niebieskiem skrzydłem zamierającego światła, które spływa na klęczniki i dębowe stalle, poprzez kolorowe szyby witraży...

Niedobrze za długo telefonować.

Nowy Jork, w listopadzie.

W Nowym Jorku zdarzył się niedawno następujący wypadek: **Jakaś** pani wchodzi po południu do sklepu i prosi, by jej pozwolono zatelefonować, poczem udaje się do celi telefonicznej. Kiedy — nareszcie rozmowę skończyła i wyszła z celi, stwierdziła ku zdumieniu swemu, że w sklepie już nikogo niema, po chwili zaś przekonała się, że sklep jest już zamknięty. (W Nowym Jorku bowiem zamykają sklepy bardzo wcześnie). Nie pozostało jej więc nic innego, jak prosić policję telefonicznie o pomoc. Po dość długim czasie udało się policji na podstawie numeru telefonicznego stwierdzić adres właściciela sklepu i spróbować go, by uwolnił zapaloną amatorkę telefonicznej rozmowy. Na ulicy zebrały się tymczasem tłumy, które powitały uwolnioną panią gromkiem „Hallo“ i obsypały ją pytaniami. „Nic sobie z tego nie robię“ — brzmiała jej odpowiedź — „że zostałam zamknięta. Drżałam tylko na myśl, że będę uważana za — włamywaczkę, gdyż w tym wypadku zostałabym — gdzieś indziej i na dłużej zamknięta“.

Prezydium sądu lwowsk. zażądało aktów sprawy Olszańskiego.

Odrzucone wnioski obrony. — Nowi świadkowie mają zeznać w sprawie Lödlowej. — Rzecznawca jęz. ruskiego o listach anonimowych.

(Trzydziesty szósty dzień rozprawy).

Lwów, 29 listopada.

(—) Rozprawa wczorajsza rozpoczęła się odczytywaniem przez przewodniczącego uchwały Trybunału. Otóż Trybunał postanowił

Odrzucone wnioski obrony.

Trybunał postanowił odmówić: wnioskowi obrony na zarządzenie konfrontacji komisarza Kajdana z architekta Ułamem i Grossmanem, wnioskowi na odczytanie zeznań Mykytyna, zarzutów jego sprawy o zbrodnię oszustwa, wnioskowi na przesłuchanie Stanisława Pańczyszyna, rodziców Pańczyszyna i Łotockiego, Kajdana i Piątkiewicza; wnioskowi o przesłuchanie wice-marszałka Stychła i przeora

wił na wniosek obrony odczytać oświadczenia z druków przedłożonych przez obronę celem wykazania, że język ruski posługuje się wyrazem „Werchowna“.

Zmartwychwstańców we Wiedniu, wnioskowi na przesłuchanie świadka Marii Pasternakówny, oświadczenia do wyrzutów, jakie ją miały spotkać ze strony p. Irmy Harnischowej, wnioskowi na przesłuchanie Chaima Facha, Schneidra, Kesslera itd., wreszcie postanowił Trybunał odmówić wnioskowi na przesłuchanie Arona Silberschläga, ze względu na to, że przesłuchanie tych świadków okazuje się zbędnym.

Wniosek obrony o zbadanie aktów Olszańskiego.

Zabiera głos dr. Grek i w dłuższym przemówieniu stawia wniosek o telegraficzne zwrócenie się do poselstwa polskiego w Berlinie z wezwaniem przesłania natychmiastowych aktów, dotyczących się ponownego przyznania się Olszańskiego do popełnienia zamachu. Obrona bowiem otrzymała ścisłą i pewną wiadomość, że Teofil Olszański zgłosił się w Berlinie do tamtejszych władz i był przez nie przez 3 dni obecnie: w poniedziałek, wtorek i środe przesłuchiwany. Olszański podtrzymuje w zupełności swoje pierwotne zeznania, złożone w Bytomiu i uzupełnia je w sposób wy-

czepujący przez zapodanie szeregu szczegółowych, najdokładniejszych wiadomości oświadczenia do przygotowania i wykonania zamachu na prezydenta państwa dnia 5. IX. 1924 — opisuje dokładnie technikę zamachu — wszystkie towarzyszące temu zamachowi okoliczności, opisał bombę, którą rzucił wtedy na prezydenta, przyczem Olszański szeroko ma się rozwodzić nad motywami, które popchnęły go do tego czynu — powołując się w tej mierze w szczególności na rozkaz i nakazy, jakie otrzymał od „Naczelnicy — Werchownej Rady Ukrainskiej Organizacji.

Prokurator zgadza się.

Po przemówieniu dra Greka, przewodniczący zwrócił się do obrony celem oświadczenia się co do przesłuchania ks. mitrata Bieleckiego. Dr. Grek zaproponował, by przesłuchanie odbyło się w obecności jednego członka Trybunału, prokuratora oraz obrońców.

Następnie przewodniczący udzielił głosu prokuratorowi, który w odpowiedzi na przemówienie dra Greka oświadczył, że acz-

kolwiek do zeznań tych jak i poprzednich nie przywiązuje wagi, mając wiadomości, że Olszańskiego w dniu 5 września nie było we Lwowie, to jednak nie sprzeciwia się badaniu tej kwestii i zgadza się, aby zażądano aktów powtórnego przyznania się Olszańskiego. Ponadto prokurator ponawia swój wniosek na przesłuchanie rodziców i rodzeństwa Olszańskiego.

Wniosek obrony i sędziego przysięgłego.

Z kolei zabiera głos obrońca dr. Ringel, analizując raz jeszcze sprawę Olszańskiego i dla usunięcia wszelkich wątpliwości prosi o

przesłuchanie sędziego, który wydał wyrok na Olszańskiego. Mowca zgadza się na wniosek prokuratora o przesłuchanie rodziny Olszańskiego, poczem analizuje motyw psychologiczne, które kierowały Olszańskim, iż przyznał się do czynu.

Po przemówieniu dr. Ringla, sędzia przysięgły inż. Janiczek, powołując się na par. 315 p. k. wnosi na przesłuchanie pp. Wię-

kowskich i inż. Karola Szczepańskiego oświadczenia do szczegółów o-

powiadanych im przez świadków Loedlową i Pasternakównę.

Czas na likwidację sprawy Olszańskiego.

Po tym wniosku zabiera głos dr. Landau i wygłasza długie przemówienie. Oświadcza się na przesłuchanie pp. Więckowskich, natomiast sprzeciwia się przesłuchaniu p. Szczepańskiego, gdyż Pasternakówna podczas rozprawy wcale nie twierdziła, że Szczepańskiemu beznosno opowiadała. Następnie mowca rozszerza wniosek dr. Greka i dr. Ringla domagając

się powołania całego szeregu świadków na okoliczność zeznań p. Loedlowej.

W dalszym ciągu swego przemówienia dr. Landau raz jeszcze porusza sprawę Olszańskiego, zaznaczając, że obecnie w tym miejscu rozprawy nadchodzi już ostatecznie czas, aby tę sprawę zlikwidować i nie narażać wymiaru sprawiedliwości na katastrofę, która się zbliża.

Co mówi rzecznawca o listach anonimowych?

Wchodzi na salę wezwany jako rzecznawca dla języka ruskiego rektor Uniwersytetu dr. Jan Janda, któremu powierzono trzy listy, mające pochodzić od ukraińskiej organizacji wojskowej celem zbadania. Dr. Janda po rozbiórce literackim i stylistycznym tych pism orzekł, że pisał je człowiek o średniej inteligencji. Pisma te nie zawierają cech gwary galicyjskiej, a piszący silił się na pisanie w języku literackim, przyjmując cechy panujące w języku literackim naddnie-

przańskim. Rzecznawca twierdzi, że autor tych listów w potocznym języku mówi inaczej niż pisze.

Jeszcze przed wejściem na salę dra Jandy, zgłosił się na obrońcę dr. Głuszkiewicz, który po powyższym orzeczeniu począł świadkowi stawiać szereg pytań. Po kilku tych pytaniach, z których wynikała się formalna dyskusja, czy język ruski uznaje stronę bierną, oraz że używa t. zw. „ablativus instrumentalis“, przewodniczący zarządził przerwę.

Zażądano aktów Olszańskiego.

Po przerwie przewodniczący oświadczając, że ponieważ obie strony zgodziły się na żądanie od poselstwa polskiego w Berlinie aktów sprawy Olszańskiego, przewodniczący ex praesidio w czasie paury telefonicznie od-

niósł się za pośrednictwem Ministerstwa Sprawiedliwości z prośbą o zażądanie tych aktów.

Następnie w dalszym ciągu adw. dr. Głuszkiewicz począł stawiać pytania znawcy prof. dr. Jandzie

Dyskusja lingwistyczna.

Obrońca stawia świadkowi cały szereg pytań, z powodu których wywołuje się długa dyskusja lingwistyczna, zmierzająca do wydobycia ze świadka opinii, czy jest możliwe, że pisma te pochodzą z ręki jakiegoś młodego, średnio inteligentnego Ukraińca. Na powyższe pytania, poparte przez dra Głuszkiewicza szeregiem cytatów z rozmaitych książek ukraińskich, świadek nie daje konkretnej odpowiedzi i raz jeszcze kategorycznie stwierdza, że w dziedzinie lingwistyki nie można niczego wykluczyć. Świadek stwierdza, że ortografia tych pism jest w porządku, zaś pewne zwroty użyte w tych pismach, są wyrazem panującej obecnie wśród Ukraińców mody posługiwania się zwrotami i okresami,

zaczepnietymi z języka naddnieprzańskiej Ukrainy. Z trzech listów poddanych ekspertyzie, najsłabszy po ukraińsku napisany był list d. prezydenta Hawla. Na pytania oświadczenia, że nie jest to wyraz dobry i odpowiedni i w tych wypadkach nie był odpowiednio użyty, jednakże faktycznie istnieje.

Na pytanie obrońcy dra Landana, czy listy te są falsyfikatami, świadek nie daje konkretnej odpowiedzi. Następnie sędzia przysięgły Świsterski zapytuje świadka, czy sądzi, że autorem tych listów mógł być również do brze Ukrainiec, jak i Polak i Żyd. Na to pytanie świadek odpowiada, że wszystkie tezy kombinacji są możliwe.

Sprawdzanie zeznań Lödlowej.

Po zwolnieniu tego świadka zabiera głos prokurator, który oświadcza, że aczkolwiek dla niego zeznania Lödlowej nie budzą żadnej wątpliwości, ponieważ jednak z grona sędziów przysięgłych padł wniosek, aby sprawdzić jej zeznania, przeto stawia wnio-

sek na przesłuchanie państwa Więckowskich, którym Lödlowa bezpośrednio po zamachu opowiedziała swoje spostrzeżenia, oraz państwa Waruszyńskich z Krakowa, ks. Gembarowskiego z Wiednia i kilku innych świadków.

Konc. Biuro

Detektywów

Dyr. Jan Dwornicki

Lwów, ul. Gródzkich 1. II.

Telefon Nr. 19-16.

3547



Piękne włosista kapelusze męskie marki „Borsalino“ nadeszły do składowi RUDOLFA NEU-ELTA.

Następnie w sprawie Finela oświadcza prokurator, że już podczas trwania procesu Mykietyna zgłaszali się rozmaici ludzie do policji, którzy twierdzili, że Finel zna Steigera jako komunę. To dało podstawę do wystąpienia przeciwko Finelowi.

W odpowiedzi prokuratorowi zabiera głos dr. Landau, który oświadcza się na wnioski prokuratora, a w sprawie Finela podkreśla, że chodzi o obronę przedewszystkiem o załatwienie kwestji telefonu nieanonimowego z przed 28. października, na mocy którego nadprokuratura zarządziła przesłuchanie Finela i zarządziła u niego rewizję.

Następnie staje przed Trybunałem świadek Jan Józef Grodecki, który po zaprzysiężeniu zeznaje:

Dnia 5. września na pół godziny przed przyjazdem orszaku p. Prezydenta stanął na rogu ul. Legionów i Kopernika w pobliżu latarni. Obok niego stał jego Kawalerski.

Na kilka kroków od niego na prawo ujrzał stojącego Steigera, znanego mu z widzenia i z nazwiska, zaś za nim w skos stała p. Pasternakówna, osobie znana mu z teatru. Świadek nie widział, kto rzucił bombę, gdyż ujrzał ją już lecącą w powietrzu i zataczającą łuk na wysokości około 4 metrów. Steiger przyszedł na owo miejsce już po nim znacznie później, w czasie, kiedy policja przejsła z jednej strony ulicy na drugą, zamknęła kordonem. W czasie tym świadek nie interesował się wcale osobą Steigera. Następnie świadek na planie wskazuje miejsce, na którym stał, poczem przewodniczący z powodu braku pytań ze strony prokuratora i obrony zwalnia go i zarządza przerwę rozprawy do poniedziałku, godz. 9-ta rano.

Garnek gorącego barszczu z ręki pięknej Kasi ugasił namiętność cukiernika-donżuana Stećkowa.

Wróg polskości z ul. św. Mikołaja w roli zapalczywego amanta. — Słodkie załoty w cukierni. — P. Stećkow umizga się do panny, okręć wszy jej głowę ręcznikiem. — Żaloszny koniec amantów.

Lwów, 29. listopada.

(X). P. Stećków ma stanowczo pecha. I to od samego urodzenia. Przedewszystkiem już w tem, że urodził się w Polsce, gdy sam jest zagorzałym Ukraińcem. I tego pecha zdaje się być

dzie miał do śmierci, gdyż zapewne całe życie spędzi w niemiłym sobie kraju, gdzie dobre robi interesy jako właściciel cukierni przy ul. Mikołaja.

To pierwszy jego pech. Drugi pech, to miesiąc aresztu, na który go skaza-

no, lecz jeszcze nie odsiedział, za o-belżywe a wrogie odzywianie się o polskich sądach. Ma i dalsze. Do nich należy

wrodzona namiętność,

która go trawi mimo statecznego wieku, żony i dzieci. Pan Stećków wprost nie może patrzeć spokojnie na dziewczęta, pracujące w jego cukierniczej pracowni. Nie dlatego, by mu były wstrętne. Właśnie przeciwnie. I tutaj znowu dalszy jego pech, że podczas gdy one jemu tak bardzo się podobają, on im zgoła do smaku nie przypada.

Jego zapal erotyczny wzmógł się szczególnie w ostatnich czasach, gdy ma w perspektywie miesiąc przymusowego postu.

Uciekać się przeto musi do najrozmaitszych sposobów

miłosnego kunsztu.

Jednej niedawno głowę ręcznikiem okręcił i ścisnął, chcąc „zmiękczyć“ jej oporność. Prawdopodobnie chciał tym sposobem dosłownie „głowę jej zawrócić“. Innej, innym razem, chciał zapewne wzruszyć „sumienie“, gdyż spotkawszy się z odmową, na niemożliwą propozycję, chwycił kopystkę do mieszania lodów i z całej siły bił dziewczynę po okazywał wypukłościach jej postaci. Znosiły to dziewczęta i broniły się jak mogły. Aż oto jedna z nich ulitowała się nad nieszczęsnym 55-letnim Don-Juanem namiętnością, trawionym i postanowiła

zaj jego serca ugasić.

To też, gdy wczoraj pan Stećków obcesowo się zabierał do „okupacji“, Kaśka porwała garnek gotującego się, właśnie barszczu i cały wylała mu na głowę. Nie wiedziała zapewne dziewczucha o tem, że p. Stećków jest gorący w sercu, na liczku zaś żaru nie znosi. Przybieżał więc z nią do komisariatu policyjnego, aby się użalić, że wskutek tego zabiegu, buzia jego plastrami i bandażami owinięta, przez dłuższy czas stanowić będzie przeszkodę w miłosnej konkiecie.

Młodzieniec, rachujący otrzymane cięgi.

Jak to dobrze być skrupulatnym. — Młody Józio wysłał w swemu prześladowcy formuły rachunek bastonady

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa w listopadzie.

17-letni Józef Stasiak, goniec Związku pracowników miejskich cieszy się opinią przesadnie sumiennego pracownika. Jest to żywy zegarek, niesłychanie punktualny, ścisły i systematyczny. Do obowiązków Józia należy między innymi

odprowadzanie w nocy członków

Związku do bramy. Dozorca domu Zientek spoglądał ponurem okiem na te praktyki i powziął antypatię do młodzieńca, który go tak często budził.

Zupełnie przypadkowo spotkali się w piwnicy.

— Wykręć się tyłem, to cię obję — rzekł pan Zientek, ścisnąjąc w dłoni kij imponującej grubości.

Młody człowiek zauważył, że drogę do ucieczki ma odciętą, więc tylko dla porządku spytał:

— A ile kijów pan mi wlepi?

— Ile wlepie —

odpowiedział dozorca.

Goniec rozciągnął się na pace i cicho jął rachować spadające razy. A dozorca walił, walił cierpliwie, aż się spocił.

Po egzekucji obity Józio zapisał w notiesie:

„2 razy w łokieć, 3 razy w ramię, 5 razy w krzyż i 8 razy trochę niżej.“

Następnie pobiegł do domu, stwierdził, że kij dozorca jest zrobiony z grabowego drzewa, ma długości 1 metr, a średnicy blisko 6 centymetrów.

Po tych obliczeniach udał się do komisariatu, gdzie

zdeponował skargę, załączając drag i dane cyfrowe.

Dozorca Zientek wkrótce stanie przed sądem.

Światowa mistrzyni gry na... maszynie.

Szampionat macynistki i stenotypistki.

Paryż, w listopadzie.

(B) Panna Odetta Piau, 22-letnia mała Paryżaneczka, uzyskała niedawno francuski szampionat w pisaniu na maszynie i stenografowaniu. Niedawno odbył się mianowicie w Paryżu międzynarodowy konkurs w tych „sztukach“. Do współzawodnictwa stanęło szereg osób przeważnie rekrutujących się z przedstawicieli płci nadobnej, rozmaitego wieku i narodowości. Na dany znak zawarczały maszyny... Tempo powiększano coraz bardziej. Z oryginalnych tych zawodów maszynowych wy-

szła zwycięsko panna Piau. Również „wyścigi“ stenograficzne przyniosły ten sam rezultat. „Mistrzyni“ otrzymała wyznaczoną nagrodę w wysokości 2500 franków. Rzecz ciekawa, że ta 22-letnia panna już od siedmiu lat odnosi rozmaite nagrody za swe zdolności „maszynostenotypiczne“. Już jako 16-letnia dziewczyna osiągnęła szybkość 150 słów na minutę. Obecnie doszła do znacznie większej perfekcji. Matka jej była również „znakomitą“ maszynistką i stenotypistką...

HERBATA RIEDLA

PRUSY ZAWRĄ KONKORDAT.

Berlin, 28. listopada. (Tel. G. P.). Rząd pruski czyni przygotowania do zawarcia konkordatu ze Stolicą Apostolską.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z d. 29. IX. 1925.

EUGENE MONFORT.

Puk... puk...

Wróciłem dość wcześnie tego wieczoru do mego kawalerskiego mieszkanka na najwyższym piętrze domu przy ulicy Victor-Massé.

Zmęczony położyłem się natychmiast do łóżka. Było to pod koniec zimy. W pokoju ciepło, a w wygodnym pościeliu zaciszenie i przytulnie. Na stoliku nocnym paliła się jasno lampa. W rękę miałem fascynującą powieść angielską, którą, rozkosznie wyciągnięty, czytałem z zajęciem.

Gdy tak tonąłem w spokojnej mej kawalerskiej egzystencji, mimowoli przerwałem czytanie i wzrok zdziwiony utkwilem w próżnię...

„Nasłuchiwałem:

— Puk... puk...

A to co? Ktoś zapukał! Skąd?... Słuchałem dalej. Cisza... Wróciłem przeto do mej książki.

W parę jednak minut potem:

— Puk... puk...

To dziwne!... Przysięgałbym, że pukają z dołu.

I znowu:

— Puk... puk... puk...

Wstałem i przyłożyłem ucho do ściany.

Nie. Pukanie rozlega się z dołu. Położyłem się na posadzce. Przytuliłem prawy organ słuchu do desek. Niema wątpliwości! Pukają z dołu!

Awantura!

— Puk... puk...

Co to znaczy dla boga?...

— Puk... puk... puk... puk...

Ależ to wołanie, to najwyraźniejsza zaczepka, sygnał porozumienia, „hallo“ sąsiadzkie...

O piętro niżej, prostopadle pode mną, hm... wiem dobrze, kto mieszka... Młoda panienka, osóbką bez wyrazu, biała gaska, którą raz spotkałem na schodach. — Ale... nawet przez myśl mi nie przeszło... zwrócić na nią uwagę...

— Puk... puk... puk...

O! to nie jakiś przypadkowy odgłos! I nie wytwór bujnej imaginacji. Rzecz jasna i niezbita: ktoś puka z rozmysłem, z intencją, żeby...

Wróciłem do łóżka. Ale... żegnaj bezpowrotnie ciche moje kawalerskie „far niente!“

Ani już czytać, ani zasnąć!...

Młoda panienka z niższego piętra, pragnie zatem zapoznać się ze mną. A tak mi się na schodach wydała naiwną i skromną!

Jak pozory mylą! Mój Boże!...

Ale cóż to dziwne? zresztą! Przeciwnie, uważam to za bardzo naturalne. Wie przecież dobrze, że tutaj nad nią

mieszkam, jest niejako świadkiem mego życia. Słyszy mnie bowiem wychodzącego zrana, wracającego wieczorem. Rzecz prosta przeto, że się mną zajęła. A wszakże i na mnie jej obecność robi wrażenie. Śpiewa dość miłutko liryczne piosenki. Wcale dobrze gra na fortepianie. Ze też dotychczas obojętnie słuchałem! Sam sobie się teraz dziwię!

— Puk... puk...

Hm. Nie daje za wygrane...

Ale czemu ona dostaje się do sufitu? — Szczołką od zamiatania? Cóż to za olbrzymi kij być musi...

Trzeba odpowiedzieć!

Wziąłem prawą ręką mą kawalerską fajkę o długim cybuchu — właśnie drzemiała beczynnie na nocnym stoliku — przechyliłem się na łóżku i dalejże stuknął o posadzkę:

— Puk, puk; puk, puk; puk, puk...

No, co to znaczy? Niema odpowiedzi. Pukanie owszem, rozlega się od czasu do czasu, ale... albo luzem, albo... jednocześnie z moim.

Nie zrażony jednak stukaniem dość długo, w końcu nie mogąc ani rusz dojść do porozumienia, dałem spokój i... nie wiem kiedy i jak... zasnąłem.

Nazajutrz ogarnąłem sytuację...

— Co robić? — pytałem się w duchu. — Nie mogę przecież nie zareagować na tak wyraźne intencje swej sąsiadki. Napiszę do niej! Świetna myśl!

Wieczorem jednak, z piórem w rękę, przed arkusikiem wytwornego listowego papieru, zawałęm się.

Zapewne, wydawało mi się, byłem nie ledwie przekonany wczoraj, że od niej pukanie pochodzi... ale gdzie dowód? Mimo wszelkie pozory prawdopodobieństwa, mogłem jednak być w błędzie. Wówczas mój list!... ach, skandal, kompromitacja!

Zaniechałem więc korespondencji. Nie byłem już jednak w stanie zaniechać myśli o sąsiadce. Wyobrażenia moja snuła ponętne obrazy. Śledziłem czujnym uchem dochodzące do mego pomieszkanka odgłosy z dołu.

Słyszałem zrana, jak bosa nóżka zsuwały się z łóżka na dywanik, słyszałem nucił ciche... zapewne jej głos nie nadawał się do operowych kreacji, ale ileż radości życia, słodczy zawierał... i jakiejś nieokreślonej tęsknoty.

Wieczorem fortepian się rozlegał. Och, nie koncertowa to była muzyka, łagodne jednak i melancholijne tony wyraźnie mówiły, że młoda debutantka marzy, ach... marzy i... czeka... a w międzyczasie godziny skracają i pociesza się... fortepianem.

No, co tu zresztą długo mówić? Zakochołem się, lub... conajmniej już wchodziłem na tę niebezpieczną dla kawalerskiej swobody, jak pęk różany piękna, a ciernistą, drogę...

Co wieczora nasłuchiwałem pilnie, ażali pukanie nie rozlegnie się znowu?

Urzędniczo - robotnicze ambulatorjum dentystyczne

plac Unji Brzeskiej 1. 1. —

Ceny ofic. ambulatorjum kolejowego. 5385

Mord w parku Kilińskiego dziełem „czarnej ręki“ złodziejskiej.

Morderca Tarnawskiego, Jańczuk, działał z ramienia organizacji, której byli członkami. — Sprzątnięcie niewygodnego świadka sprawek. — Pamiętnik zamordowanego. — „Bracia Nr. 2.“

Lwów, 29 listopada.

(X) Zaraz po czynie twierdziłmy, zresztą zgodnie z niezwykle trafną linią dochodzeń i supozycji kom. Konarskiego, że nieprawdziwym jest tłumaczenie Jańczuka, jakoby Tarnawskiego zastrzelił na własne życzenie denata, pragnącego wspólnie z Jańczukiem odebrać sobie życie i że po zastrzeleniu Tarnawskiego, Jańczukowi zabrakło odwagi do zastrzelenia również i siebie.

Cały szereg dalszych ustaleń dokonanych przez kom. Konarskiego stwierdza z całą stanowczością

nieprawdziwość obrony mordercy.

Jańczuk np. twierdził zrazu, że gdy znaleźli się obaj w pieczarze w parku Kilińskiego z zamiarem samobójstwa, spalili obaj wszystkie posiadane przy sobie dokumenty. Istotnie na miejscu znaleziono wiele spalonych papierów. Okazało się jednak, że są to jedynie papiery zamordowanego, które morderca

spalił, aby utrudnić wykrycie zbrodni.

Jak dokładnie je palił, świadczy pewna niezwykle mocna, gruba okładka płócienna z notesu, której nie miał czasu całkowicie spalić, postarzał się ją przynajmniej okopcić dymem, aby nie można było odczytać znajdujących się na niej zapisków. Nieszczęśliwy dla niego traf zdarzył, że porzucił okładkę papierową z pewnej książki, która swego czasu denatowi pożyczyl. Okładka ta na pierwszy rzut oka była zupełnie czysta, a morderca zapomniał, że swego czasu

Nadaremnie jednak.

Zbity z tropu, nie wiedząc, co począć sam zastukałem w podłogę usłuszną fajeczką.

Cicho... jak makiem zasiał... Niema odpowiedział!

W takim naprężeniu przetrwałem dni kilkanaście.

Aż oto któregoś wieczoru spotkałem mą sąsiadkę na schodach.

Wnet zebrałem całą swą odwagę.

Przemówiłem. Pytałem, czy jest zadowolona ze swego sąsiada? Czy niema powodu do skargi?

O pukaniu wszakże nie ośmieliłem się nawet wspomnieć...

Jakim sposobem niebawem poznałem jej ojca, oświadczyłem mu się o rękę mej uroczej sąsiadki, na ślubnym z nią stanąłem kobiercu... ach, prócz mnie, warjata, kogóż to znów tak dalece może obchodzić?

*

W parę miesięcy po ślubie zahaczyłem żonę o sławetne pukanie, dzięki któremu w małżeńskie uwikłałem się sieci.

Było obrazy, oburzenia, w końcu jednak kaskad śmiechu co niemiara!

Późniejsze doświadczenie rozwiązało nam zagadkę tajemniczych sygnałów: nieszczelnie domknięta okiennica, podmuchem wiatru w ruch wprawiana, uderzała od czasu do czasu o gzyms okienny.

Tłum. P. M.

podpisał ją swem nazwiskiem.

Ten przypadek zdradził go i dopomógł kom. Konarskiemu do wykrycia sprawcy. W toku dalszych dochodzeń, w czasie rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu babki zamordowanego, znalazł kom. Konarski rzecz niezwykle sensacyjną, a mianowicie notatnik zapisany pismem zamordowanego, opatrzony tytułem „Pamiętnik 1925 r.“ Tarnawski, który widocznie pamiętnik ten dopiero rozpoczął prowadzić, napisał w nim jeden tylko rozdział pod tytułem „Koledzy - Bracia Nr. 2“.

Jest to spis około 80 nazwisk z imionami. Wśród nich znajduje się również nazwisko Jańczuka. Komisarz Konarski naturalnie zajął się zbadaniem tych wszystkich nazwisk i osobników, nazwiska te noszących. Wśród nich kilkunastu to notowani złodzieje, in-

ni zaś to młodzi ludzie w wieku lat dwudziestu — dwudziestokilku bez określonych zajęć. Najrozmaitsi rzekomi czeladnicy różnych gałęzi rękodzieła, jednak nie wykonujący żadnej pracy, różne „niebieskie ptaszki“ najgorszego typu, jednym słowem można powiedzieć, że chociaż tylko część z pośród nich to osobnicy w policji z przestępstw znani, jednak całe to towarzystwo należy do kategorii podejrzanych, będących kandydatami na przestępców. Niektórzy z nich mają obok swego nazwiska

tajemniczy znak:

oto obok ich nazwisk figuruje u góry arabska dwójka. Stąd też pochodzi zapewne tytuł tego rozdziału „Bracia 2“. Stwierdzonem też zostało, że osobnicy w notatniku tym figurujący zbierali się prze-

ważnie w ogrodzie Pojezuickim, a czasami w mieszkaniu Gałagusa przy ul. Leona Sapiehy na jakieś

zagadkowe zebrania.

Dodać trzeba, że u owego Gałagusa, który sprzedał rewolwer Jańczukowi, policja znalazła jeszcze drugi rewolwer, co jest dziwnem, jak na robotnika gazowni miejskiej. Gałagusa aresztowano, został on razem z Jańczukiem oddany do dyspozycji sędziego śledczego.

Co do owego „pamiętnika“ — jak go nazywa sam piszący — zdaje się nie ulegać najmniejszej kwestji, że jest to

lista członków złodziejskiego sprzysiężenia.

przyczem wybitniejsi jego członkowie określani są jako „bracia“ i oznaczeni liczbą 2. Tarnawski sam oczywiście do szajki tej należał. Widocznie musiał on stać się swym towarzyszom niewygodny i z tego powodu postanowili go sprzątnąć.

Jańczuk zaś został

wydelegowany do spełnienia mordu.

W tym też kierunku, w kierunku ustalenia istnienia organizacji szajki „czarnej ręki“ złodziejskiej winna prowadzić dochodzenia prokuratura, której sprawę odstąpiono. Chociaż trudno jest obecnie dojść tajemnicy, którą zamordowany wziął ze sobą do grobu.

Skandaliczna scena na placu Bernardyńskim.

Bójka przodownika z inżynierem. — Zdarzenie charakterystyczne dla lwowskich stosunków bezpieczeństwa.

Lwów, 29. listopada.

(X). Wczoraj około północy, plac Bernardyński i ulica Czarnieckiego przedstawiała dla nielicznych późniejszych przechodniów widok bardzo sensacyjny, chociaż gorszący.

Oto ulicą Czarnieckiego nciekał przodownik policji, za nim zaś biegł — chcąc owego przodownika przytrzymać — jakiś mężczyzna, solidnie ubrany, okazałej postaci, w wieku około 50 lat. W pewnym miejscu do ścigającego przyłączył się posterunkowy, pełniący w tem miejscu służbę i wreszcie im obu, to znaczy owemu cywilnemu panu i posterunkowemu udało się przodownika przytrzymać i odprowadzić na inspekcję policji.

I cóż się okazało? Tym starszym panem jest inżynier Bienkowski, architekt, zamieszkały przy pl. Jura 8. Inż. B. już na pierwszy rzut oka swym wyglądem przedstawia typ „polonusa“. W naturze jego jest również wiele cech sarmackich. Przed laty był on przez czas dłuższy prześladowany przez władze austriackie jako „politisches verdaechtig“. Mianowicie w 1915 r. w czasie inwazji rosyjskiej we Lwowie, gdy przez plac Jura przejeżdżał car rosyjski, inż. B. stojąc w oknie swego mieszkania, krzyknął:

„Niech żyje król polski!“

Gdy do Lwowa wrócił Austriacy, nie omieszkał ktoś zadawnuncjować o to inżyniera, którego przyaresztowano i przez czas dłuższy włączono go do sądach. Ten szczegół świadczy o osobie pana B., który jest jednym z owych entuzjastów, dotąd nie mogących się oswoić z wielką radością z powodu od-

zyskania przez nas niepodległości i który stara się na każdym kroku szanować i cenić wszystko, co polskie.

To też niemal oburzył się on, gdy wczoraj około północy przechodząc placem Bernardyńskim, na rogu ulicy Czarnieckiego ujrzał jakichś trzech osobników,

łąących ostatnimi wyzwiskami przodownika

policji, który stał nie reagując, jak gdyby w obawie, by go jeszcze w dodatku nie nabili. Ponieważ p. B. był w towarzystwie dwóch Rusinów, przebieg tem więcej był oburzony, że ktoś w ten sposób postępuje przedstawiciela polskiej władzy bezpieczeństwa. Ze słowami:

„muszę ratować polskiego policjanta!“

pospieszył inżynier ku grupce awanturników, zaś jego towarzysze przezniesli się cofnęli. Zaledwo jednak zdołał wypowiedzieć pierwsze słowa pod adresem napastników, dlaczego w sposób tak zuchwały odnoszą się do przodownika i gotów był pomóc w odprowadzeniu ich do komisariatu, gdy oto sam napadnięty przodownik, któremu chciał udzielić pomocy, pod adresem inżyniera skierował potok obelg, wśród nich pewien zwrot bardzo popularny, typowo małopolsko-małopolski, naruszający cześć matki i przy tych słowach pchnął inżyniera w brzuch znienacka, tak że

inżynier upadł na bruk uliczny.

Inż. B. jest coprawda mężczyzną okazałym, ale stał na samym kraju krajeźnika i nie mógł wogóle pomyśleć,

by ten, za którym się ujął, w ten sposób go potraktował. Cios więc był z nienacka wymierzony i inżynier runął. Na ten widok awanturnicy rozpięchli się, towarzysze inżyniera przezornie się oddalili, a

przodownik począł nciekać,

zaś inżynier B. zerwawszy się na nogi, ścigał go i wreszcie ujął, jak to już na wstępie zaznaczyliśmy.

W biurach policyjnych po wylegitymowaniu okazało się, że jest to przodownik V. komisariatu Kobylak, przeciw któremu z tego powodu wczoraj wszczęto dochodzenia dyscyplinarne.

„WIOSNA“

wieczna wiosna w nowo-o-wartym sklepie kwiatów przy ul. Rutowskiego 1.

Cudne kwiaty, artystyczne wykonanie, Ceny niskie. Fachowe porady ogrodnicze

Nawóz sztuczny dla roślin pokojowych.

Akuszerek i lekarz chorób kobiecych

Dr. EDGAR ZWILLING

powrócił i ordynuje obecnie

ul. KRASZEWSKIEGO 1. l. p.

od 3-5 i Te. 4-5.

Dr. FILIP HALPERN

LATEM W LUBIENIU 7808

ordynuje obecnie w Lwowie

NICKIEWICZA 10.

Z muzyki.

Koncert skrzypka Filipa Scharfa.

Lwów, 29. listopada.

Nieznany u nas dotąd skrzypek p. Filip Scharf, b. uczeń prof. Sevcika, wystąpił w piątek dnia 27. bm. po raz pierwszy na estradzie lwowskiej, a szczupła tym razem garstka słuchaczy i przebieg wieczoru — uwieńczonego zresztą okazałym sukcesem — potwierdziły znany już aksjomat o drodze do sławy i wielkiej kariery nie wyszczelonej różami dla początkujących artystów. Każdy z tych młodych wirtuozów, których pierwszych kroków nie opromienia jeszcze aureola światowego rozgłosu, przełamując mu si pewne niedowierzanie chociażby życzliwie usposobionego audytorjum, a ponadto niezbyt intensywnie przyzyskując się też rzędy niezajętych foteli do wywołania entuzjastycznego nastroju na sali...

Z tego rodzaju trudnościami stoczył onegdaj walkę przeważnie zwycięską, wiele obiecujący w przyszłości skrzypek p. F. Scharf, artysta wybitnie uzdolniony i wyposażony znacznymi już zasobami techniki niemal wirtuozowskiej. Nie wystarcza ona jeszcze do olśniewającego opanowania sztuczek skrzypcowo — brawurowych — o wych rzekomych naśladowców gry Paganini'ego — lecz przedstawia się już bardzo poważnie w zasadniczych podstawach techniki: w kandydowaniu rzewnej i umiejętnie prowadzonej o tonie pełnym i wydatnym (okazała zwłaszcza brzmi struna „g“), w pasażach o intonacji nieomyślnej i w tem wszystkim, co umożliwia nienaganne i artystyczne wykonanie najważniejszego odłamu literatury skrzypcowej.

Zalety powyżej wymienione zajaśniały przede wszystkim w doskonałej chwilami wprost porywającej interpretacji Brucha koncertu g-moll. Ślicznie wyśpiewane „Adagio“ i pełna wirtuozowskiego zacięcia część końcowa „Allegro energico“ wywołały szereg głębokich wrażeń i mnóstwo oklasków.

W II części produkcji wykonał koncertant z pewnem powodzeniem utwory bardzo znane: Sarasatego „Romanza andaluza“ (co prawda z niedostatecznem uwypakowaniem poetycznego uroku tej czarującej kantyleny), Wieniawskiego poloneza, który stanowił niezawodnie szczytowy moment popisów, i nowość dość oryginalnie ułożoną, zatytułowaną na afiszu: E. Blocha „Baal Shem“, improwizacja na temat hebrajski. Reasumując wszystkie wrażenia, i zestawiając liczne „pro“ i mniej znaczne „contra“, stwierdzić można wielki w całości sukces p. Scharfa. Do szeregu tych powodzeń przyczynił się rzetelnie artystyczny akompaniament pianisty p. dra Henryka Guensberga. Zręcznie dostosowane, odznaczające się sprawnością techniczną efekty dynamiczne tego uzdolnionego pianisty nadawały często — w „tutti“ koncertu Brucha — akompaniamentowi pożądaną tu charakter orkiestralny. Mniej może harmonizowały owe „fortissima“ akordów basowych w akompaniamentach oryginalnie fortepianowych, nie znoszących nadmiaru siły. Po za tem wywiązał się p. dr. Guensberg świetnie z współudziału w części senatowej i z wszystkich swych zadań.

Fr. Neuhauser.

Dentysta

Dr. Prof. Teodor Bohosiewicz

ordynuje od 11—1 i 3—5.

Pasaz Mikolascha Schody I. 2 piętro (wejście na schody wewn. Pasazu)

Dziś 29 b. — NIEZNAJANA SENSACYJNA PREMIERA

w sezonie zimowym

w kinoteatrze „APOLLO“

FILM MONOPOLOWY.

PRZEPYCH NIEBYWAŁY.

Angielski romans dramatyczny w 12 akt. p. n.

DOROTA VERNON

W głównych rolach najpiękniejsza i najsłynniejsza aktorka amerykańska MARY PICKFORD

Akcja rozgrywa się na przemian wśród przyrody i przepychu w pałacu uroczej dziedziczki możnego rodu, wielkim splendorem otaczanej.

Karty wolnego wstępu i ulgowe przez pierwszych 4 dni niewa

Czy Polska nareszcie otrzyma swój „broadcasting“?

Europa wkrótce usłyszy „per radio“ polską mowę i pieśń.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 listopada.

Nie było koncesji na eksploatację broadcastingu w Polsce — było źle, wydano koncesję — jest nie lepiej. Polska ciągle milczy.

Pertraktacje o przedłużenie żywota prowizorycznej stacji radiowej P. T. R. rozbiły się o nieustępliwość Francuzów, którzy domagali się od nowego koncesjonariusza opłaty dzierżawnej w wysokości 15.000 złotych miesięcznie. Suma wprost fantastyczna.

Związek Polskich Zrzeszeń radiotechnicznych nie ustawał jednakże w zabiegach i doprowadził sprawę do tego, że ostatnio Francuzi zgodzili się wspomnianą stację radiową sprzedać za 50.000 złotych, płatnych w ciągu 2 lat.

Jeżeli ini jatywę tę poprze nowy koncesjonariusz „Polskie Radio“, to spodziewać się można, że już niedługo polska pieśń i polska mowa zaczną rozbrzmiewać w Europie.

Nawet w takiej Argentynie piszą więcej listów niż w Polsce.

Ciekawa statystyka światowego ruchu pocztowego.

Nowy Jork, w listopadzie.

(+) Statystyka wykazuje, że Stany Zj. są najwięcej ruchliwe co do obrotu pocztowego, bo rocznie rozsyła się tam pocztą listów, kart, pism pod opaską 152 miliardów sztuk. Po Stanach Zj. idą Niemcy, gdzie roczny ruch pocztowy zanotował 72 miliardów sztuk. Następnie Anglia (57 miliardów), Francja (41 miliardów), Japonia (4 miliardy), Włochy (2 miliardy), Indie b. tytyjskie (15 m.), Argentyna (12 m.), Australia (900 milionów).

Ponad 500 milionów przesyłek liczy

Belgia, Holandia, Brazylja, Austria, Czechosłowacja, Szwecja, Polska i Hiszpania, ponad 250 milionów Chiny, Szwajcaria, Norwegia, Korea i Danja, ponad 200 milionów Jugosławia, Węgry i Rumunia, ponad 100 milionów Afryka poł., N. Zelandja, Meksyk, Finlandja, Chile, Portugalia i Egipt; następnie 86 milionów Grecja, Indie niderlandzkie, Bułgaria i Estonia. Łotwa 30 milionów.

W sumie bez Rosji ruch pocztowy w świecie wynosi 515 miliardów sztuk przesyłek.

Niestłuchana choroba moralna w Bolszewji.

Nazywa się „rastratjada“. — Ab olutny upadek sowieckiego gospodarstwa państwowego.

(Telefonat własny „Gazety Porannej“).

Pogranicze sow., 28. listopada.

Pisma rosyjskie rozpisują się o nowej chorobie moralnej, panującej obecnie w całej s. wieckiej Rosji, nazwanej tutaj „rastratjada“. Ze wszystkich części państwa dochodzą wiadomości o wielkich defraudacjach, spełnianych w sowieckich przedsiębiorstwach, syndykatach i trustach. W samej moskiewskiej gubernji liczba sprzeniewieżeń wzrosła w stosunku do zeszłego roku o 87 proc. W sowieckiej prasie N. Kolcow wyraził przeświadczenie, że epidemia „rastratjadi“ zejdzie do grobu razem z tymi, którzy ją wywołali.

Należy dodać, że w sowieckiej Rosji gospodarstwo państwowe znalazło się w absolutnym upadku. W przedsiębi-

stwach państwowych pracują bezpłatnie, „nieuczciwie sprzedają i głupio kupują“. Maszyny w bardzo dobrym stanie sprzedawało się za grosz. Stare żelazo, podczas gdy zrujnowane maszyny nabywało się za wielkie pieniądze. Z działaczami komunistycznymi ręką w rękę pracowali złoczyńcy, głupcy, spekulanci i „djabły“ burżuazyjne. Ta nieczarna klika zniszczyła fundament socjalistycznego gospodarstwa. Przeciw niej podjęta została walka. Niezdolne żywioły zostały stopniowo usunęte. Natomiast dzisiaj wychodzi na jaw nowe niebezpieczeństwo, pojawiają się defraudanci. Przeciw nim pisze Kolcow — trzeba rozpocząć stanowczą walkę.

Czerstwawy chleb zamiast 950.000 lirów.

Awanturnicze dzieje przeżyłki pocztowej.

Rzym, w listopadzie.

(B.) „Banca d'Italia“ padł niedawno ofiarą tajemniczego oszustwa, które mocno obecnie zaprzęta policję włoską. Oto przed dwoma tygodniami wysłał „Bank włoski“ do filji swej w Turynie 950.000 lirów. Przesyłka taka trwa zwykle kilka dni, to też „Bank włoski“ był bardzo zaniepokojony, gdy, mimo upływu kilku dni, nie przyszła z Turynu odpowiedź telegraficzna, potwierdzająca odbiór pieniędzy. Wreszcie po 10 dniach przybył do Turynu oczekiwany pakunek. Któż wyobraził sobie żdziwienie i wściekłość kasjera, gdy otworzywszy pakunek, ujrzał zamiast pieniędzy... kilka kromek czerstwego chleba! Policja turyńska i rzymska wycięła wszystkie siły, aby znaleźć pomysłowego oszusta. Na razie wszelkie poszukiwania pozostały bez skutku.

Eksperymentalny teatr operowy.

(Telefonat własny „Gazety Porannej“).

Pogranicze sow., 28. listopada.

(b) W Moskwie powstała myśl założenia eksperymentalnego teatru operowego. Autorem myśli tej jest dyrektor konserwatorium kijowskiego, dyrygent Rosenstein. Nowy teatr będzie wystawiać tylko taki repertuar operowy, który odpowiadać będzie współczesnym rewolucyjnym wymaganiom.

Listy spadające z nieba.

Poczta lotnicza na spadochronach.

Paryż w listopadzie.

(+) Na przestrzeni Paryż—Londyn poczyniono w ostatnich dniach szereg prób z nowym sposobem rozdzielania listów przesyłanych pocztą lotniczą. Usiłowano zbadać, czy możliwa jest rzecz zrzucanie worków z listami w różnych miastach, leżących na trasie Paryż—Londyn.

Próby wypadły pomyślnie. Lotnik naciskając dźwignię, spuszcza z aeroplanu worek z listami obciążony okowiem, zaopatrzony spadochronem, który automatycznie się otwiera i powoduje powolne opuszczanie się ciężaru na ziemię, gdzie czeka urzędnik pocztowy.

NADESŁANE.

Najwyższa nagroda na wystawie lekarskiej, w Warszawie, została odznaczona, odżywka naturalna Sanator. Senator jest jak lekarze i chemicy stwierdzili odżywką uzdrawiającą nerwy, wywołującą energię, chęć życiową, odporność. Sanator daje smaczny sen, apetyt, dobre trawienie i zastępuje zupełnie codzienne pożywienie, zamiast bezwartościowych kaw, herbat etc. Zrób próbę a przekonasz się, iż obudzi się w Tobie nowe życie, nowa energia, pozbawisz się wszelkich dolegliwości. W każdej aptece i składzie otrzymasz Sanator.



TEATR WIELKI.

Niedziela, 29. bm. o godz. 3.30 popoł. „Traviata“. Ceny niższe popołudniowe.

Niedziela, 29. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Hetman Stanisław Żółkiewski“. Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu rocznicy Powstania listopadowego. Ceny niższe.

Poniedziałek, 30. bm. „Dzikus“. Ceny niższe.

Wtorek, 1. grudnia „Tannhäuser“. Wznowienie. Ceny niższe. Występ Marcellego Sowilskiego.

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela, 29. bm. o godz. 3.30 popoł. „Dziecko miłości“. Ceny niższe popołudniowe.

Niedziela, 29. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Marietta“. Ceny niższe.

Poniedziałek, 30. bm. „Marietta“. Ceny niższe.

Wtorek, 1. grudnia „Noc Antonii“. — (25-te przedstawienie). Ceny niższe.

Początek przedstawień punktualnie o g. 7.30 wieczorem.

Teatr Wielki wystawia dziś pierwszy raz po cenach popołudniowych operę Verdi'ego „Traviata“, z pp. Rotowską, Łowczyńską, Schützlem. Reżyserja p. Łowczyńskiego. Kierownictwo muzyczne p. Lehrera. — Wieczorem, ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego, wspaniała tragedia narodowa Kaz. Brończyka: „Hetman Stanisław Żółkiewski“, w pierwszorzędnym obsadzie premierowej, z p. Sosnowskim. Dramat ten na każde przedstawienie ściągają liczną publiczność. Ceny niższe.

Teatr Nowości daje dziś popołudniu po cenach niższych, efektowną sztukę Bataille'a „Dziecko miłości“, graną koncertowo przez pp. Trapszo, Dębicką, Okornickiego i Pelńskiego. — Wieczorem przepiękna operetka W. Kollo „Marietta“, w koncertowym wykonaniu artystycznym, z pp. Korabianką, Ryłską, Kuligowskim, Tatrzalskim i i. Operetka ta, nadzwyczaj melodyjna, porywająca barwnością i brawurowym humorem, jest wielką atrakcją sezonu i cieszy się wprost niebywałym powodzeniem. Ceny niższe.

Gościnne występy Ady Sari-Schayerówny, najświetniejszej dziś śpiewaczki koloratury, rozpoczyna się we czwartek, 3. grudnia br. w „Cyruliku Sewilskim“. — Wielka śpiewaczka wystąpi ponadto w operach: „Traviata“ i „Lakme“.

„**Noc Listopadowa**“, wspaniałe arcydzieło Wyspiańskiego, zostanie wznowione na scenie teatru Wielkiego, w nowej obsadzie artystycznej w końcu nadchodzącego tygodnia.

„**Tannhäuser**“ ukaże się we wtorek, w doborowej obsadzie, z udziałem M. Sowilskiego.

„**Noc św. Mikołaja**“, słiczna bajka Szukiewicza, dla dzieci, ukaże się we czwartek w pierwszorzędnym obsadzie, pod reżyserją p. Kalinowskiego.

Z teatru „Semafor“. Ostatni raz popołudniu ukaże się dzisiaj o godz. 17.45 po cenach niższych obecny program, który zdobył sobie najwyższe uznanie całego Lwowa. Wieczorne przedstawienie będzie również jednym z ostatnich, gdyż z końcem bieżącego tygodnia program ten ustąpi miejsca atrakcyjnej sensacji, ukrywanej na razie przez dyrektora „Semafora“. Przemniły program obecny jest wedle oceny prasy, najweselej i pod każdym względem najwspanialszym z dotychczasowych. Bilety do nabycia przez cały dzień dzisiejszy w kasie teatru.

Teatr „Semafor“, ul. Rejtana 8. Codziennie 19.45, w niedzielę i święta 16.45. 1) Rabindranath Tagore: Poczta. 2) Fr. Karpiński: Laura i Filon. 3) Boy: Nowinki. 4) Jack London: Prawo białego człowieka. 5) „Poczekaj Hanka“. 6) „Na przypiecku“. 7) Rodoc: „Nie jestem przy apetycie“. 8) Prudhomme: Waza. 9) Strauss: Walc. Bilety do nabycia wcześniej w składzie nut Seyfartha, ul. Akademicka.

29. Listopada.

Lwów, 29. listopada.

„Oto dziś dzień krwi i chwały, oby dniem wskreszenia był...“ Taką oto zwrotką „Warszawianki“ rozpoczynaliśmy jeszcze tak niedawno święto dzisiejszego poranka. W kole rodzinnym, w skupieniu za-

Lwów zagrzebany w śniegu.

Ruch pociągów utrzymany. -- Tramwa'e kursują tylko częściowo. -- Ceny żywności podskoczyły wskutek utrudnionego dowozu.

Lwów, 29 listopada.

(—) Kłeska śniegowa, która nagle przedwczoraj nawiedziła nasze miasto, daje się w dalszym ciągu dotkliwie odczuwać. Wedle informacji zasiągniętych w Urzędzie ruchu, wczoraj już ruch pociągów był niemal normalny, to znaczy, że wszystkie pociągi przyszły i odeszły chociaż ze spóźnieniami.

W mieście zaspasy śnieżne ubity się, wobec czego ruch znacznie się ożywił. Komunikacja jednak odbywa się przeważnie saniami, mniej automobilami.

Ruch tramwajowy jest jeszcze ciągle bardzo ograniczony i mimo użycia dużego aparatu celem oczyszczenia linii, wczoraj kursowały wozy nr. 1 i 2 tylko z dworca do Wałów Het-

cisza domowego rozpamiętywało się rocznicę listopadową i marzyło się o tych górnych i chmurnych czasach, gdy w ciemną noc, przy akompaniamencie wichru jesienno-podchorążowie uderzyli na Belweder, a w kilka godzin potem, o szarym świcie zerwała się cała Warszawa do czynu i brojąc obficie krwią serdeczną swych dzieci, wygnała precz dzieć moskiewską z swych granic.

A potem Grochów, Olszynka, Dęba Wielka. Ataki o jakich świat nie słyszał, szarżę nie ludzi, a centaurów... Popłoch szalony wroga, ucieczka masowa... Tron carów zachwiany w posadach... Łuna zmartwychwstania i... zmierzch zrodzony z przywar przyrodzonych narodu...

Chłopicki, Skrzynecki, Krukowiecki... a potem ponury śpiew tych ostatnich, którzy z śmiercią na twarzy wymaszerowali z użarzonej ponownie Warszawy...

„Tysiąc walecznych opuszcza Warszawę...“

Niechże ta 95-ta rocznica będzie ostrzeżeniem dla Wolnej, Niepodległej Polski, którą pradziadowie nasi pomimo tytanicznych walk, pomimo najświetniejszej armii w Europie — przegrali dzięki nieśmiertelności przywar narodowych, dzięki Chłopickim, Skrzyneckim i Krukowieckim...

Staraniem Ligi Katolickiej przy parafii św. Andrzeja, odbędzie się w niedzielę 29. bm., o godz. 6 wiecz. w Czytelni Katolickiej (Piekarska 28) Wieczór listopadowy. Na zakończenie odegrana zostanie „Noc Listopadowa“ Wyspiańskiego. Wstęp wolny. Dobrowolne datki na cele humanitarne Ligi Katolickiej.

„**Sokół-Macierz**“ urządza w niedzielę, 6. grudnia br. „Wieczór św. Mikołaja“ dla dzieci. Początek o 5 popoł. Podarki składać można w kancelarii kolejki codziennie o g. 6—8. Wstęp 50 gr. O godz. 7-mej odbędzie się taka sama uroczystość dla dzieci dorosłych od lat 18 wzwyż. Zabawa tańeczna. Strój spacerowy. Wstęp 1 zł. od osoby. — We wtorek, 8. grudnia br. koncert orkiestry wojskowej 19 pp. (Odsieczki „wowa“). Początek o 12.30 w południe.

Komenda Obwodu Zw. Strzel. Pol. zaprasza wszystkich zainteresowanych i sympatyków Zw. Strzel. na uroczyste otwarcie I Kursu Szkoły Podoficerskiej, które odbędzie się dnia 29. bm. o godz. 11 przedpołudniem w sali własnej przy ul. Zielonej 1. 7. Strzelcy stawiają się w mundurach.

Uczestników Pierwszej Zalogi Obrony Lwowa wzywa się na poufne zebranie w sprawie dalszej dzierżawy osiedla, w niedzielę, 29. bm., o godz. 9.30 rano w lokalu „Strzelca“, ul. Zielona 1. 7. Obecność wszystkich konieczna.

Jan Kasty Rollński, pułkownik W. P., kawaler „Wirtuti Militari“, „Krzyża Walecznych“, „Orląt“, zmarł we Lwowie. Zmarły dzięki swej niezwykłej energii i od-

mańskich, oraz nr. 5 na Gabrielowkę. Na innych liniach z powodu zupełnego zabicia torów,

wozy nie kursowały.

Nocy dzisiejszej liczne partie pracowników pracowały nad oczyszczeniem tych torów, czy jednakże praca ta odniesie pożądanego skutku, jest wątpliwe z powodu nowych opadów śnieżnych.

Drogi i gościńce prowadzące do naszego miasta są tak zawalone śniegiem, że wlocanie do sań musieli zaprzęgać czwórkę koni. Skutkiem trudności w tej komunikacji,

dowóz żywności

a w szczególności nabiału zmalał do minimum. To też już od dwu dni daje się we Lwowie odczuć olbrzymią zwyczajną cen artykułów żywnościowych.

wadze ocalił w czasie najazdu bolszewickiego Pokucie, rozbijając tam oddziały znane go Rusa. Zw. Of. Rez. wzywa wszystkich swych członków, by jaknajliczniej wzięli udział w pogrzebie zasłużonego żołnierza i obywatela, który odbędzie się w poniedziałek, 30. listopada br. Cześć Jego Pamięci!

Kursa dla lekarzy w zwalczaniu szkarlatyny i dyfterji. Min. Zdrowia Publ. ogłasza, że otwiera we Lwowie kursa dla lekarzy, chcących się zapoznać z szczepieniami rozpoznawczymi metodą Schick'a (przeciw błonicy) i takimi szczepieniami Dick'a (przeciw szkarlatynie). Kursa odbędzie się na klinice chorób dziecięcych prof. Groera. Kandydaci zechcą się pisemnie zgłosić w fizykacie miejskim. Stosować szczepienia materiałem dostarczonym przez Min. Zdrowia będą mogli tylko ci lekarze, którzy wykażą się, że uszesczczali na te kursa w Warszawie lub we Lwowie. Apteki sprzedawać tych szczepionek nie będą.

Zjazd historyków w Poznaniu. Komitet organizacyjny przypomina historykom i miłośnikom historii, że termin zjazdu poznańskiego się zbliża (6.—8. grudnia br.) i że należy wpłacić wkładki pod adresem sekretarza Komitetu w Poznaniu dyr. K. Kaczmarczyka (Góra Przemysława 1. Archiwum Państwowe). Uczestnik, wpłacający 25 zł. otrzymuje książkę referatów, ponad 1000 stron i prawo niższej kolejowej 66 proc. w drodze powrotnej. Hospitanci (członkowie rodziny) płać 10 zł., młodzież akademicka 5 zł.

(x) **Ofiara wczorajszej gołoledzi.** Rebeka Kober, lat 63 licząca, zamieszkała przy ul. Trójdlanej, przechodząc wczoraj o godz. 16 przez Stary Rynek, poślizgnęła się i upadła tak nieszczęśliwie, że złamała lewą nogę.

(x) **Pożar w zabudowaniach szpitalnych.** W gmachu szpitala powszechnego wybuchł wczoraj ogień kominowy, wskutek zajęcia się nagromadzonych tam w dużej ilości sadzy. Pożar rychło zlokalizowano.

(x) **Dostał nożem nawet nie wie od kogo.** Władysław Podmioki, liczący lat 43, zamieszkały przy ul. Michała 24, został wczoraj na ul. Lwowskiej (Zamarstynów) napadnięty przez nieznanego sprawcę, który mu nożem przebił prawy bok i lewą rękę. Rannego przewieziono Pogołowie ratunku do szpitala powszechnego.

(x) **Fatalny upadek z wozu.** Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj 37-letniego Jana Gliwę z Rawy Ruskiej, który spadł z wozu i złamał nogę.

(x) **Urągnięta się na festu.** Maria I. krawczyni, zam. przy ul. Skarbowski 32, zatruta się wczoraj nadmiarem wypitej wódki, tak, że Pogołowie ratunkowe musiało się nią zająć.

(x) **Włamanie do firmy „Polono-Romana“.** Niewyśledzony sprawca włamał się nocy minionej do firmy „Polono-Romana“ przy ul. Jagiellońskiej 12 i skradł tam maszynę do pisania systemu Smith & Bross Nr. 390962, oraz 5 i pół mtr. czarnej materji. Maszyna była ubezpieczona na 100 dolarów.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

„**Saw**“, rzemieślnik we Lwowie: Szary nie umiemy.

Ulan: Wiersza do A. J. nie ogłosimy.

Humor.



— Co się panu stało?

— Zna poprosiła mnie, bym ją nauczył prowadzić samochód. Wczoraj właśnie prowadziła go po raz pierwszy. Ale co panu jest?

— Moja żona także prosiła mnie o to samo, a ja... odmówiłem.

NA JESIEŃ i ZIMĘ!
PLUSZE, JEDWABIE,
WELNY, FLANELE
poleca firma 5879
STACHIEWICZ i ABRYSOWSKI
Lwów, Rynek-Trybunałska.

Jedyną możliwością uzyskania znacznej gotówki jest kupno losu obecnej Państwowej Loterii Klasowej dającej niebywałe dotąd szanse wygrania kwot bardzo wysokich, ba, nawet sumy 400.000 zł. Niedługo, bo już w d. 10. grudnia rozpoczyna się ciągnięcie III-ciej klasy tej nader korzystnej loterii. Termin odnawiania losów upływa z dniem 5-go grudnia. Wobec niewielkiego zapasu losów zaleca się rychłe kupno tychże. Należy podać rękę szczęściu, które mimo najlepszych chęci nie może w inny sposób obdarzyć upatrzonego. Zaznacza się, że w tej loterii wygrywa co drugi los. Losy kupować można, póki zapas starczy po 40 zł. także w ćwiartkach po 10 zł.

WYPŁATA WYGRANYCH 2 KLASY

już się rozpoczęła.

Ciągnięcie 3 kl. odbędzie się 10. i 11. grudnia, losy należy jak najrychlej odnowić. Dla nowych graczy mamy trochę losów na sprzedaż po 30 zł. (1/4) póki zapas starczy.

Dom Bankowy Schüts i Chajes
Lwów, pl. Marjański 7. 7884-3

„IWONKA“, PIERWSZY FILM TOW.

„POLSKI FILM“.

Polska wytwórność filmowa miała już w swym dorobku kilka słabszych filmów, do których odnoszono się naogół z niedowierzaniem. „Iwonka“ stanowi przełom w naszej sztuce filmowej. Pomijając już bowiem tak ważny szczegół, jak zajmującą i o pewnym sensie treść, stwierdzić należy wprost pierwszorzędą grę artystów a zwłaszcza Smosarskiej, Gorczyńskiej, Frenkla, Węgrzyna i Grabowskiego, że tych tylko wymienimy. Uznać należy daleki znaczny postęp reżyserji, która poszczycić się może szeregiem oryginalnych pomysłów. Jeśli chodzi o fotografię i jej czystość, to „Iwonka“ nie ustępuje pod tym względem arcydziełom z Hollywood. W końcu rytmika, tempo filmu są bez zarzutu. Słowem — „Iwonka“ to obraz, który nie tylko można, ale trzeba zagranicę pokazać. „Iwonka“ wyświetlają kinoteatry „Lew“ i „Kopernik“.

Wśród pism i książek.

Z prasy. Do szeregu pism zawodowych, interesów pracowników państwowych, przybywa „Niższy Funkcyjusz Państwowy“, organ Centralnego Związku Wóźnych Państwowych. Pojawienie się organu tej grupy pracowników państwowych należy powitać z całym uznaniem, prowadzi bowiem coraz większego społecznego najszerzych warstw ludności naszego Państwa.

Przemiana radu w ołów dokonuje się w ciągu tysięcy lat.

Nikłe rezultaty radjoterapii. — Cudowny pierwiastek nie spełnił wszystkich nadziei. — Problem przemiany materji. — Ołów o takim wyrazem rozwoju atomów.

Paryż, w listopadzie.

(+) Kiedy w r. 1896 Henri Becquerel przy sposobności obserwacji nad uranem dostrzegł po raz pierwszy **fenomen radioaktywności** tego ciała i kiedy w kilka lat potem **Piotr Curie** wspólnie z naszą rodaczką **Marją Skłodowską** odkryli rad, w całym świecie zbudziły się niezwykle daleko sięgające

nadzieje eksploatacji tego wynalazku. Jednakże przewidywane powszechnie możliwości **nie miały się tak prędko ziścić.** W obecnej chwili wszystkie laboratoria chemiczne w europejskich i amerykańskich centrach naukowych **posiadają w sumie około**

100 gremów radu, do których wyprodukowania zużyto około 60.000 ton minerału.

A jednak **praktyczne rezultaty** odkrycia tego pierwiastku są **na razie nikłe.** Ów „kamień filozoficzny“ XX. wieku, który miał rzekomo wywołać przewrót w nauce, w stosunkach ekonomicznych, a nawet socjalnych, **nie odpowiedział pokładanym nadziejom.** Próby

leczenie raka za pomocą radu **nie dały dotychczas zadawalającego wyniku.** Pierwiastek promieniotwórczy jest tak drogi, że obserwacje lekarskie muszą być z konieczności bardzo rzadkie; dotychczasowe zaś rezultaty nie dają jeszcze żadnej podstawy do twierdzenia, jakoby w tej dziedzinie widoczny był jakiś znaczny postęp.

Niemniej jednak w szeregu laboratorjów świata wre intensywna praca, która zmierza do rozwinięcia wszystkich możliwości, kryjących się w radzie.

Dwa główne zagadnienia interesują dzisiaj uczonych: 1) **problem przemiany materji,** podczas doświadczeń radowych i 2) **zużycie dla celów praktycznych energii wewnątrz**

atomowej, która, jak się zdaje, wywołuje **przetwarzanie materji.**

Na podstawie ostatnich obserwacji można już dzisiaj **uważać za udowodnione,** że pewna część atomów, wchodzących w cząsteczkę radu **przemienia się w czasie**

około 2.000 lat w etomy polonu, te zaś z kolei **przekształcają się w atomy ołowiu.**

Pozostaje otwarta kwestja, czy ołów jest już ostatniemi stadiami **rozwoju materji,** który rozpoczął się według niektórych uczonych

kilka miliardów lat temu w chwili pierwszej permutacji uranu, czy też, jak sądzą inni, **ołów przetwarza się w dalszym ciągu,** lecz z tak małą szybkością, że uchodzi ona z pod naszej obserwacji.

Co do zużycia energii intra-atomowej można na razie tylko po-

wiedzieć, że **pobudzenie jej nie opłaca się dzisiaj w zupełności.** Z drugiej strony w nauce dzisiejszej panuje przekonanie, że wszystkie ciała, nie tylko promieniotwórcze, **posiadają ową ukrytą i czekającą na wyzwolenie energję.** Uczony, który potrafi otworzyć

sluzy temu niezmiernemu **oceanowi energii,** zawartej w materji, **będzie największym dobroczyńcą ludzkości.**

Najnowsze badania przedstawiły wszechświat jako

olbrzymi zbiornik wibracji radowych,

wykazując pokrewność promieni radu z radiacją elektryczną i falami Hertza, — a wreszcie nasunęły hipotezę, że także inne ciała, a w liczbie ich i człowiek, posiadają zdolności promieniotwórcze, na razie tylko dla nauki niedostępne.

Pościg okrężny po Polsce Sury za Alfabetem.

Zanadto wierna żona i zbyt płochy mąż. — Sześćioletnia pogon i spotkanie na targowicy. — Ajzyk bombarduje Surę indykiem.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28. listopada.

Panna Sura Lerman z Warszawy poślubiła przed sześciu laty urodziwego handlarza drobiem, **Ajzyka Alfabetę,** ale małżeństwem dekletowała się **zaledwie pół roku,** bowiem ukochany wziął nogi za pas i czmychnął.

Porzucona po żmudnych poszukiwaniach **odnalazła męża w Puławach,** gdzie, jak się okazało,

uwił sobie gniazdko

z młodzieńką brunetką. Pani Sura padła Ajzykowi do kolan, co go tak wzruszyło, że ją **ucałował, przeprosił, przygarnął,** lecz na drugi dzień **wybił i wyrzucił za drzwi.**

Pani Sura znalazła męża znowu w

Grójcu, gdzie rozegrała się podobna scena. Ajzyk zwiózł z brunetką do Lublina.

W ciągu sześciu lat pani Sura gonila Alfabetę po wszystkich miastach Polski. Ilekroć trafiła na zbiegów, zawsze otrzymywała **siłos i guzy.**

Wreszcie onegdaj dopadła go w Warszawie na placu Żelaznej Bramy, gdzie zachwalał skubane gęsi, kaczkę, kury i indyki. Chciała mu rzucić się na szyję, ale niewdzięcznik odskoczył, porwał **wielkiego indora,**

wykonał młynka i cisnął, trafiając żonę w twarz.

Powstał tumult i awantura. Panią Surę i Alfabetę zabrano na policję, gdzie sprawa się wyjaśniła.

Życie gospodarcze.

Bezpośrednia komunikacja kolejowa Europy z Dalekim Wschodem.

Przebieg i wyniki obrad konferencji kolejowej w Moskwie.

(Telefonat „Gazety Porannej“).

Pogranicze sow., 28. listopada.

Z Moskwy donoszą nam: Poseł francuski w Moskwie p. Herbetie dziś zaproponował rządowi sowieckiemu **przyłączenie się Francji do projektu sowieckiego, dotyczącego ustalenia stałej bezpośredniej komunikacji kolejowej między Europą a dalekim Wschodem (Japonją i Chinami) przez Rosję centralną i Syberję.** Doniosły projekt ten, o którego powstaniu już pisaliśmy w „Gazecie Porannej“ — ma w ogromnym stopniu ułatwić połączenie Europy z Dalekim Wschodem (skrząc drogę z 45 na 15 dni). Jest on obecnie **przedmiotem międzynarodowej sowiecko-chińskiego-japońskiego konferencji kolejowej w Moskwie.** Rząd francuski zapowiedział wysłanie specjalnej delegacji do Moskwy celem wzięcia udziału w pracach konferencji. Niemiecka delegacja w tym celu już bawi w Moskwie. (Początkowo projektowano cały ruch z Europy na Wschód skierować wyłącznie przez Niemcy).

Rzecz charakterystyczna, że delegacja chińska całkiem niespodzianie **wystąpiła z konferencji,** oświadczając, że otrzymała rozkaz rządu chińskiego, który **odmawia przeprowadzenia bezpośredniej komunikacji między Sowietami a Chinami.** Boi się mianowicie szerezenia w ten sposób agitacji bolszewickiej. Japonja natomiast zgadza się na projekt sowiecki, wobec czego prace konferencji trwają nadal z udziałem delegacji japońskiej i niemieckiej.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 28. listopada. (Tel. G. P.) Paryż 20.12, Londyn 25.14.2, Nowy Jork 518.7, Berlin 1236, Wiedeń 73.10, Praga 15.37½, Bukareszt 2.37½.

Giełda warszawska.

Warszawa, 28. listopada. (Tel. G. P.) Sztokholm 197.60, Belgja 33.42, Holandia 296.85, Londyn 25.78, Nowy Jork 7.38, Paryż 28.63, Praga 21.97, Sztokholm 142.25,

Wiedeń 103.94, Włochy 29.78, 8-prc. pożyczka 71.00, pożyczka konwersyjna 43.50, pożyczka dolarowa 469.00, pożyczka kolejowa 87.00.

Obroty prywatne.

Lwów, 29. listopada.

Wczorajsza tendencja dalej silnie zwyżkowa. Obrót ozywiony, lecz tylko w dolarach. Dolar amer. 8.00—8.02. kanad. 7.70—7.75.

OGŁOSZENIA

Kapelusze Modelowe

w wielkim wyborze po cenach niskich poleca nowo-otworzony magazyn

„AURELIA“

Lwów, Plac Marjański 5
(w W. stybulu). 7935

Pozostawisz Złoty w kraju
kupując towar krajowy

Groszek, fasola, szparagi, pomidory, kompoty, konfitury, dżemy, soki, marmelady i powidła znanej fabryki

„KONSERWA“

Zakłady przemysowe Ske z ogr. odp. we Lwowie.

Wylączne zastępstwo:
SKŁADNICA TOWAROWA S. ZOŁO.
we Lwowie, ul. Zygmuntowska 4.
Tel. 26-59.

Wyśmienity towar, niskie ceny, dogodne warunki zapłaty. — Przetwory nagrodzone **wielkim złotym medalem** na wystawie przemysłowej w Paryżu w r. 1925. **Wielkim złotym medalem** na wystawie ogrodniczej we Lwowie w r. 1925. 7198

NAUKA I WYCHOWANIE

7 groszy za wyraz.

Koedukacyjne Kursy Naukowe

„OŚWIATA“

rozpoczynają **nowy kurs przygotowawczy do matury seminarjalnej,** prowadzony przez wybitne siły profesorskie. Zgłoszenia, informacje, wpisy w Sekretariacie kursów, Lwów Miłkowskiego 11 codziennie od 12—1 i od 5—6. 7877-2

ANGIELSKIEGO, francuskiego, włoskiego udziela Albert Roński, Rynek 4 II. p. 7953-4

LEKCJE na Fortepianie i Cytrze. Prof. M. Lipiński. Metoda najnowsza. Cytry najnowszego systemu. Plac Halicki 7. 7278-15

Rok założ. 1912.

KURSY HANDLOWE

Z. OLSZEWSKIEGO

Lwów, Kurkowa 38. Telef. 31-14.
(Stac. tramw. św. Antoni).

przyjmują wpisy na **nowe kursy:** 1) handlowe, 2) księgowości, 3) spółdzielczy, 4) stenografji, 5) pisanja na maszynach. Informacje i wpisy od 1—12 i od 4—5. Dla zamiejsc. kurs księgowości system. korespond.

NOWE WPISY NA
Kursa Handlowe i Spółdzielcze

Dyr. Stanisława Burnatowicza

przyjmuje się do 1/12 1925

a) na półroczny kurs handlowy, b) na specjalny kurs spółdzielczy, c) na kurs pisanja na maszynach. Zgłoszenia tymczasowe w Biurze Buchalteryjnym „Hermes“, Lwów, ul. Mickiewicza 26. Telef. 34—85. 7772-3

UCZELNIA pisanja na maszynach wszelkich systemów, cały kurs pięć tygodniowy, godzina dziennie **al. 15.** Józef Michalski, Lwów, Sobieskiego 12. 7552-4



Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Lwów, 29. listopada.

Walne Zgromadzenie Sekcji Narciarzy **L. L. K. S. „Czarni“** odbyło się dnia 4. listopada, na którym ustępujący zarząd złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności administracyjnej i sportowej. Mimo niekorzystnych warunków śniegowych zwerbowano 55 nowych członków, urządzono kilkanaście wycieczek w okolice Sławska, przy bardzo licznych udziałach uczestników. Zawodnicy sekcji startowali na wszystkich prawie zawodach lokalnych i w mistrzostwach Polski, zdobywając ogółem: 3 pierwsze, 4 drugie, 6 trzecich i kilka dalszych miejsc. W szczególności odznaczył się Szczepan Witkowski, zdobywając w mistrzostwie trzecie miejsce w skokach, trzecie w biegu na 30 km., piąte w biegu na 15 km.

Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorjum, wybrano do nowego zarządu: Prezesem A. Bischofa, zastępcami: A. Uwierę i Dra Wł. Dyboskiego, sekretarzem: M. Linhardta Lenartowskiego, gospodarzem i skarbnikiem: Inż. L. Dudryka, kapitanem L. Pawłowskiego, do zarządu zaś weszli: Profesor Markowski, Dr B. Rappaport i Dr. Zygmunt Rucker.

Nowy zarząd przedstawił plan działalności na sezon 1925/6 obiecując kontynuować wieczory projekcyjne i kursy dla początkujących, które zeszłego roku cieszyły się tak wielkim zainteresowaniem, ponadto zaś wynajmując trzecie schronisko w Sławsku, celem wygodniejszego umieszczenia członków.

OSOBA inteligentna, przyzwolta, udzieli lekcji języków francuskiego, niemieckiego i angielskiego za skromnym wynagrodzeniem, przyjmie posadę lektorki w kat. domu. Łaskawe zgłoszenia do Adm. pod „Gładys“.

7952-2

SZKOŁA TAŃCÓW Nowicki i Syn, Pańska 16. Rozpoczyna kursa 3. grudnia. Kurs dla początkujących, kurs najnowszych tańców, kurs dla młodzieży handlowej, kurs w zamkniętych kółkach, udzielamy lekcji w domach prywatnych, do świąt wyuczamy najdokładniej.

7900

KURS wszelkich tańców rozpoczynam 1. grudnia. Ćwiczenia większe odbywają się co czwartku i niedzieli. Wpisy przyjmuje codziennie. Loeffler, Friedrichów 5.

7817-5

TANCE! Nowości paryskie. Instytut tańców „STEN“ (Niemyńska) plac Hallicki 12a. Wpisy od 6—8. Kursa dla młodzieży, ceny niższe.

7975-2

MATRYMONIALNE

7 groszy za wyraz.

Ehrbare Bekanntschaft eines braven, häuslichen bis 25 jährigen Mädchens ohne Bubikopf und nicht ganz unbemittelt, sucht 29 j. sympatischer Wiener, Monteur einer Weltfirma, viel gereist, solider Charakter, Kunst und Naturfreund. Zuschrift mit Lichtbild, welches ehrenwörtlich retournirt wird erbeten per Herr Reichert für F. Z. „Nafta“, Drohobycz.

7962

MAŁŻEŃSTWO! Majętne cudzoziemki, bogate Niemki życzące sobie wyjść za mąż, mężczyźni także bez majątku. Wiadomość natychmiast **Stabrey**, Berlin, Postamt 118. Uprasza się o niemiecką korespondencję.

7608-6

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE

7 groszy za wyraz.

3 POKOJE z przynależnościami w śródmieściu zamienię na pokój z kuchnią. Zgłoszenia Mleczarnia Łyczakowska 11.

7954

WILLA o 5 pokojach przy drodze Wuleckiej korzystnie do wynajęcia. Wiadomość „Celeritas“, Jagiellońska 17.

7936-2

ZAKOPANE, Pensjonat „Hanna“ Chramcówki, poleca pokoje słoneczne, werandę oszklone, wikt smaczny, obfity, ceny niskie. Przyjmuje zamówienia na sezon zimowy.

7973-8

WOLNE POSADY

7 groszy za wyraz.

Poszukujemy zdolnych akwizytorów za wysoką prowizją. Zgłoszenia „Fabrol“ Jagiellońska 24. dnia 30. b. m. między 10—20.

7949

BIURO nauczycielskie i pośrednictwa pracy dla wszystkich zawodów. Maria Niemczyńska, Lwów, plac Akademicki 3. Telefon 1361.

7893-3

RESTAURACJA kolejowa I. i II. klasy w Stanisławowie poszukuje płatniczego z kaucją i dobrymi świadectwami. Kuchara pierwszorzędnego z długoletnimi świadectwami. Zgłoszenia do Zarządu.

7886-8

POSADY POSZUKIWANE

2 grosze za wyraz.

SZOFR-ELEKTROMECHANIK, młody, pilny, poszukuje posady, którą może objąć zaraz. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „SZOFER“.

7963-5

INTELEKTYWNA panna, lat 20, z dobrej rodziny, z powodu przykrych stosunków rodzinnych, szuka posady do małych dzieci, pomoże w gospodarstwie — najchętniej na wieś. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje: M. Dziembaj, Brody-Szwaby 147, dla M. K.

7937-4

MAGISTER farmacji poszukuje posady lub zastępstwa. Zgłoszenia na adres: Paporisz, Lwów, Gołaba 12, I p.

7932-3

MAM KURS handlowy, piszę na maszynie, poszukuję jakiegokolwiek posady. Zgłoszenia pod „Poszukuję“ do Adm.

7931-2

PANNA rutynowana, poszukuje posady do starszych dzieci. Zgłoszenia pod „Seminarzystka“ do Adm.

7930-2

LEKARZ z długoletnią praktyką poszukuje miejscowości bez żadnego lekarza. Najchętniej gdzie jest do objęcia posada lekarza okręgowego, miejskiego, kasy chorych. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Gaz. Porannej“ pod „Zdolny“.

7921-10

KORRESPONDENT polsko-niemiecki obznajomiony z buchalterią poszukuje posady najchętniej w przedsiębiorstwie drzewno-eksportowym, któremu dostarczyłby najlepszych odbiorców zagranicznych. Łaskawe zgłoszenia pod „Samodzielny“.

7917-2

STARSZY technik-dentystyczny pierwszorzędna siła, z wieloletnią praktyką szuka posady. Zgłoszenia do Admin. „Technik-dentysta“.

7674-10

ZA 70 ZŁ. miesięcznie przyjmie absolwent Akademii handlowej, posiadający praktykę, znający wszystkie systemy buchalterii, korespondent polsko-niemiecki, biegły stenograf, piszący na maszynie, posadę. Zgłoszenia pod 70 zł. do Administracji.

7957

KUPNO I SPRZEDAŻ

7 groszy za wyraz.

LIS dziesięciomiesięczny, piękny samiec, chowany przy dzieciach, do sprzedania za 100 zł tych. Wiadomość: S d wa Wisznia Inż. Lesi 1.

1500 KG. ŁOJU surowego do przerobu mydło sprzedaje Zakład Kulparków. 7955

GARNITUR srebra stołowego dla 12 osób okazynie do sprzedania u Jarzyny jubilera, Hotel Europejski.

7956

PARCELE 150 sążni, zatwierdzony plan, ul. Grochowska, sprzedaje Biuro „Celeritas“, Jagiellońska 17. Tel. 47-97.

7925-2

FORTEPIAN „Bösendorfera“ krótki, krzyżowy, prawie nowy, oraz pianino okazynie sprzedam. Nowacki, Pańska 17. (sklep).

7896-3

JEDNOPIĘTROWA kamienica w śródmieściu z wolnym pomieszkaniem 3 pokojów i kuchnią, oraz ogrodem owocowym przy przynajmniej ulicy zaraz z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość pod H. O. Administracja „Porannej“.

7887-5

PLACĘ DOBRZE za niepotrzebne papiery, stare książki, akta. „Makulatura“, „Gazeta Poranna“.

7852-2

WOROCZKA. Willa, składająca się z sześciu pokoi z przynależnościami do wydzierżawienia od czerwca 1926 za czynszem teraz płatnym; jakoteż parcela w Mikuliczynie około dwa morgi tanio do sprzedania. Dmytro Andrichowicz, Worochta.

7840-3

FORTEPIANY, pianina, tanio, na raty, poleca Trumkralter, Strv.

7638-10

TORARNIE, Strugarki, Wiertarki, Heblarki, Motory, Maszyny młyńskie, Kamienie, Pompy, Pasy poleca „PILOT“, Lwów, ul. Batorego 4.

7909-30

FORTEPIAN czarny, krótki, krzyżowy, znanej marki, okazynie sprzedaje „Mariuszko“ Zimorowicza 10.

7968

RÓŻNE DONIESIENIA

7 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Czortków dla Teodora Aksentijewa, słuchacza medycyny, urodz. w Germakówce pow. Borszczów.

7958-3

Przewodnik handlowy i informacyjny po Lwowie

Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom.

GRAMOFONY

Satysfakcją dla miłośników muzyki i tańca

swego Pana“ najnowszej produkcji (systemu radio z podkładką mikrofonową). Sławą swą zdobyły aparaty nasze uznanie całej kuli ziemskiej, jak również swoim sławnym repertuarem największych artystów świata, jak: **Paderecki, Caruzo, Ch-Rapin Fuffo** i inni.

— Również leci wybór dzieł tanecznych

THE GRAMOPHONE Co. LIMITED

Generalny Reprezentant na Polskę:
JOZEF WEKSLER
ekspert i członek I klasy handlowej brytyjskiej.
Kraków, Florjńska 25. Lwów, Sykstuska 2.
Tel. 12-1. Tel. 7-4.



Gramofony — płyty. Lataki, baterie, żarówki, hurtowne. **SPORT**. Łyżwy, sanki, narty, meszty gimnastyczne, szermierka etc. Karbitowe lampy straganowe. Ceny fabryczne. — Tel. 17-25.
M. IMMERGLÜCK, ul. Jagiellońska 7.

Gramofony, płyty w wielim wyborze po cenach najniższych. (Ugry w płatnościach). Własny warsztat reparacyjny. Uskuteczni wszelkie naprawy.
B. CHUWEN, Lwów, ul. Fredry 1. 2. (dł. Batorego).

KONFEKCJA MĘSKA

Pierwszorzędny Magazyn Krawiecki

S. Bilbel

Kościuszki 12, Sykstuska 18.
Telefon 35-14. Rok założenia 1870.

KIM TYKA

„UREKA“ Paryski Instytut estetyczny — k. smętny. Modelowanie niekształtnych rysów, usuwanie podbódków, zmarszczek, piegów, wgrów i wszystkich innych tości cery, pielęgnowanie włosów. — R. Boulevarda 4.

MASZYNY DO PISANIA

Maszyny do pisania „ORZEE“ (Adler), maszyny do przechowywania
B. HAHN, oddział w Lwowie
ul. Kościuszki 1a. — Tel. 5-1.

PRZYBORY ELEKTRYCZNE

Baterie, latarki elektr. kieszonkowe, żarówki, poleca hurtownie i detalicznie
A. FRIEDFELD
Lwów, Jagiellońska 9. Tel. 34-65.

MIÓD kuracyjny „Patoka“ pod gwarancją prawdziwy pszczołowy nie fałszowany, wysyła w 5 kg. blaszankach za pobraniem pocztowym razem z opakowaniem za 11 zł. 60 gr. Michał Łotocki, kier. szkoły w Kamionce p. Bogdanówką, Małopolska.

7928-2

Czytajcie „SZCZUTKA“

„MARATON“ Polskie Zakłady Przemysłu Sportowego
Spółka z ogr. odpow.
Lwów, PL. MARJAŃSKI 4, Tel. 1125.
SKLEP: AKADEMICKA 22.
(Gmach Hotelu Europejskiego) Tel. 3-23.

Łyżwy — sanki — narty

Wszystkie przybory sportowe
JAŁOŠ ROSENMAN
Lwów, Akademicka 26. Telef. 19-61.

SPOŻYWCZE

50 cytryn w kamieniu
nosić będzie ten, który kupił paczkę „GRUMIANY“ czysty sok cytrynowy w proszku. „AGRUMINA“ nie jest produktem chemicznym, lecz czystym produktem owocowym, co Miejski Urząd Żywności we Lwowie analizą N. 2535/25 zatwierdził.
Generalna reprez. na Polskę
TYTANY Lwów, Ryńska 6.

WĘGIEL, KOKS

WĘGIEL oraz **KOKS**
z najlepszych kopaliń, waga owa i detalicznie od 10 ctn. metr. z dostawą przed dom po cenach bardzo przystępnych poleca biuro węglowe

Bracia DRZYMUCHOWSCY
Lwów, ul. Fredry 8, mezanin. — Telefon 527.

Węgiel górnośląski
SALONOWY oraz drzewo buk: rebrówka, poleca ze składów po cenach konkurencyjnych ze składów **KARBO**, Koperska 19. Nr. telef. 8-8.

LWOWSKIE BIURO OPAŁOWE
Lwów, Brajerowska 10.

sprzedaje węgiel i koks górnośląski, jakoteż drzewo bukowe rebrane na raty i za gotówkę po cenach konkurencyjnych od 1 q metr. poczaszwy.

Inserujcie

w „Gazecie Porannej“

